



UKAZUJE SIĘ W KAŻDY CZWARTEK OD 1956 R.

Cena 2,90 zł (w tym VAT 8%)

26.03.2020 r.

Nr 13 (3179)

www.GlosZabrze24.pl

W naszym mieście chorują na razie trzy osoby: młoda kobieta oraz małżeństwo w średnim wieku **Koronawirus już u nas jest**

Wczoraj (25 marca) liczba potwierdzonych zakażeń koronawirusem w Polsce zbliżyła się do tysiąca (z czego zmarło dwanaście osób), zaś w województwie śląskim do setki. W tej liczbie zawierają się także już trzy zachorowania w Zabrzu: 26-latkę, która zaraziła się od przyjeźdnego z Niemiec oraz małżeństwa w średnim wieku, u którego obecność koronawirusa stwierdzono po powrocie z nart w Austrii. Nasze miasto długo opierało się zarazie, ale to już niestety przeszłość...

Gliwicki Sanepid – któremu obok Gliwic i powiatu podlega także Zabrze – wczoraj o godz. 14 wydał komunikat, w którym poinformował, że kwarantanną domową objęto na tym terenie 472 osoby (tyle samo, co nadzorem epidemiologicznym), natomiast w szpitalach przebywa dzie-



sięciu chorych. Ilości osób zakażonych koronawirusem nie chciano nam podać, mimo iż poprzedniego dnia informację taką uzyskaliśmy tam bez trudu, a ponadto jest ona wyższa od liczby hospitalizowanych, choćby z tego powodu, że chorzy w dobrym stanie, nie wymagający leczenia szpitalnego, mogą pozostawać w domu. Czyli tak, jak 26-letnia zabrzanka (pierwsza w naszym mieście z potwierdzonym zakażeniem), która w minionym tygodniu z objawami choroby sama udała się do szpitala w Bytomiu, skąd po przebadaniu została skierowana do leczenia w miejscu zamieszkania.

Gminni urzędnicy są z nią w stałym kontakcie. – *Kobieta leczona jest warunkach domowych, a większość objawów już ustąpiła. Oczywiście chora jest cały czas w izolacji* – uspokaja Dawid Wowra, rzecznik zabrzańskiego magistratu.

DOKOŃCZENIE NA STR. 5



Wcześniej wstajemy!!!
W nocy z soboty na niedzielę (28-29 marca) zmieniamy czas na letni – przesuwamy wskazówkę zegara z godziny drugiej na trzecią.

Czy autorskie oprogramowanie zabrzańskie ułatwi zatrzymanie koronawirusa?

Wyścig z czasem

Naukowcy z ekipy badawczej Tunneling Group, działającej przy centrum biotechnologii Politechniki Śląskiej w Zabrzu, dogłębnie poznali już strukturę głównej proteazy wirusa SARS-CoV-2 (SARS-CoV-2 Mpro), która jest jednym z kluczowych enzymów w cyklu życiowym śmiertelnego wirusa. Umożliwiła im to metoda szybkich obliczeń, dokonywanych przy użyciu stworzonego przez nich samych oprogramowania.

Młody zespół, w skład którego wchodzi również naukowcy z różnych wydziałów (chemicznego, automatyki, elektroniki i informatyki) działa pod kierunkiem doktora habilitowanego Artura Góry z centrum biotechnologii, w ramach współpracy z badaczami z Uniwersytetu Alberta w Edmonton (Kanada) oraz politechniki w Turynie (Włochy). Nowoczesne metody obliczeniowe, stosowane przez naukowców z Zabrza pozwalają na znaczne przyspieszenie badań nad pozna-

niem struktury i funkcji białek (również wirusowych) i mogą przyspieszyć opracowanie skutecznych leków i szczepionek.

– *Początkowo porównywaliśmy zachowanie tego enzymu i znanego wcześniej enzymu SARS, by na tej podstawie zaproponować związki, które były już wcześniej przebadane i mogłyby szybko zostać wprowadzone, aby zahamować namnażanie się wirusa* – mówi dr Góra. – *Niestety, okazało się, że nie możemy skorzystać z drogi na skróty, bo „nasz” wirus charakteryzuje się dużą zmiennością ewolucyjną. Wiadomo, że wirus wyizolowany we Włoszech różni się od tego z chińskiego Wuhan, więc mutacje prowadzące do zmian w sekwencji*

głównej proteazy to tylko kwestia czasu. Naukowcy chcą wygrać ten wyścig z czasem, starają się przechrzcić wirusa i przewidzieć kolejne możliwe drogi jego ewolucji. Skuteczność wiązania się typowanych kolejno związków zabrzanie błyskawicznie sprawdzają przy pomocy nowoczesnej platformy, pozyskanej dzięki grantowi, który otrzymali pod koniec zeszłego roku. Analizę tych białek ułatwia stworzony przez Tunneling Group autorski program AQUA-DUCT – *Jesteśmy w stanie zweryfikować kilkaset związków dziennie* – zapewnia Góra. Pierwsze wyniki badań zabrzańskiego zespołu udostępniono wszystkim zainteresowanym na początku tego miesiąca. (eska)

ISSN 0209-2719



9 770209 271921

1 3

Koronawirus opóźni ogłoszenie przetargu na wykonanie geoparku w Grzybowicach?

Schody do wyrobiska

Po miesiącach zapowiedzi gmina już jest niemal gotowa, by przystąpić do właściwej rekultywacji terenu w Zabrze-Grzybowicach, w miejscu starych wyrobisk. W zamyśle miasta ma tam powstać teren rekreacyjno-edukacyjny, który będzie atrakcyjny nie tylko dla mieszkańców dzielnicy. Będą ścieżki krajoznawcze, trawiaste plaże, górką saneczkową z punktem widokowym... Lada dzień miał zostać ogłoszony przetarg na zaprojektowanie i wykonanie tej inwestycji, ale czy rzeczywiście tak się stanie? – Nie da się ukryć, że stan epidemii utrudnił nam zadanie, bo musieliśmy przejść na tryb nadzoru korespondencyjnych, a to nieco wydłużyło nam prace przygotowawcze. Niemniej dokumentacja jest już na etapie szlifów. Trzeba będzie się jednak zastanowić, czy to dobry moment na rozpoczęcie postępowania przetargowego, bowiem zawirowania w życiu gospodarczym mogą wpływać na jakość składanych nam ofert... – zastanawia się naczelnik biura do spraw inwestorów Urzędu Miejskiego, Rafał Kobos.



JAKUB LAZAR

Do zagospodarowania jest 9-hektarowy teren przy ulicach Na Lesie oraz Ujęcie, gdzie obecnie straszą dziko porośnięte olbrzymie doły z fragmentami dawnych betonowych przepustów i śladami ciągów komunikacyjnych. W północnej jego części – po usunięciu nasypów i wzmocnieniu skarp – powstaną tam ścieżki i schody prowadzące do wnętrza wyrobiska.

Rozstawione zostaną też tablice informacyjne dotyczące tematyki geologicznej. Przewidziano również stworzenie wspomnianej górkę saneczkowej z platformą widokową. Z kolei południowa część terenu, gdzie są zbiorniki wodne (oczywiście zostaną oczyszczone) zostanie wypełniona infrastrukturą rekreacyjną. Wytyczone zostaną ścieżki

dla pieszych i rowerzystów, przy akwenach staną drewniane pomosty, a na trawiastych plażach staną leżaki i ławki. Cały teren opłotą zaś ścieżki dla rolkarzy wraz z oświetleniem. Istotną częścią inwestycji będzie uporządkowanie zieleni: w miarę możliwości ma zostać zachowana obecna szata roślinna, wzbogacona o nowe gatunki.

– Ten teren ma stać się dla zabrzańców miejscem wypoczynku i rekreacji na łonie natury – mówi Kobos. – Chcemy skupić się na uwypukleniu jego walorów przyrodniczych, ale zarazem wkomponować go w turystykę poprzemysłową miasta, bo w końcu wydobywanie gliny to także górnictwo. Inwestycja będzie prowadzona w systemie „zaprojektuj i wybuduj”, a więc firma, która się jej podejmie sama zaproponuje konkretne rozwiązania, w ramach przedstawionych przez nas założeń.

Plany więc są, ale kiedy uda się je właściwie zrealizować? Jednym z kluczowych etapów było podpisanie w połowie ubiegłego roku umowy o dofinansowanie tego projektu (w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014-2020) kwotą blisko 8 mln złotych, co stanowi 85 procent potrzebnych na ten cel środków (gmina dołoży od siebie 1.410.972,44 zł). Jeśli uda się więc sprawnie wyłonić wykonawcę, to obiekt powinien być gotowy w połowie listopada 2023 roku. (ws)

REKLAMA



Zabrze
Grzybowice

Zarezerwuj dom online

☎ 512 408 409
534 300 409

www.dom100.eu





Kasa dla szpitala Prawie pół miliona

We wtorek (31 marca) ma się odbyć sesja zgromadzenia Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, w czasie której planowane jest dokonanie zmian w budżecie na rok 2020. Projekt uchwały polega na przeniesieniu z pewnych działów 9 milionów złotych, z przeznaczeniem na szybkie doposażenie szpitali gminnych w czasie trwającej epidemii. Zgodnie z zamierzeniem, największe wsparcie finansowe trafi do szpitali zakaźnych, ale zastrzyk finansowy otrzymają także szpitale o podwyższonej gotowości i w związku z tym zabrzański Szpital Miejski (ul. Zamkowa 4) ma być wsparty kwotą 481.600 złotych. (j)

Nowy rektor Śląskiego Uniwersytetu Medycznego to zabrzezanin Kolebka uczelni

Nowym rektorem Śląskiego Uniwersytetu Medycznego został mieszkaniec naszego miasta, profesor Tomasz Szczepański, którego w wyborach poparło 308 elektorów, jego kontrkandydat – prof. Andrzej Więcek otrzymał 176 głosów. Głosowanie przeprowadzono elektronicznie, studenci mogli śledzić jego przebieg w internecie.



SUM/EDUPL

Nowy rektor przez ostatnie cztery lata pełnił funkcję prorektora do spraw nauki. Jest pediatrą, onkologiem i hematologiem, a w pracy naukowej zajmuje się problemami immunologii, biologii molekularnej i diagnostyki ostrych białaczek u dzieci (immunodiagnostyka białaczek i chłoniaków u dzieci, minimalna choroba resztkowa w białaczkach u dzieci, diagnostyka molekularna w hematologii onkologicznej, ostra białaczka limfoblastyczna u niemowląt, regeneracja szpiku kostnego po chemioterapii, oporność wielolekowa w białaczkach u dzieci). Prywatnie oddaje się turystyce, grzybobraniu i słuchaniu muzyki rockowej.

Profesor kieruje katedrą i kliniką pediatrii, hematologii i onkologii dziecięcej SUM, jest ordynatorem oddziału hematologii i onkologii dziecięcej w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr 1 (Zabrze, ul. 3 Maja 13-15). Wśród wielu nagród państwowych i międzynarodowych, którymi go uhonorowano jest także Zabrzańska Atena, przyznana w tym roku przez prezydent Zabrze Małgorzatę Mańkę-Szulik.

– Jaka będzie rola zabrzańskiego wydziału w kierowanym przez pana Śląskim Uniwersytecie Medycznym? – zapytaliśmy prof. Tomasza Szczepańskiego.

– To jest zasadnicze miejsce, bo to kolebka naszej uczelni. Z jednej strony chcę żeby uniwersytet rozwijał się harmonijnie, ale ten wydział ma uzasadnione potrzeby i chcę go wspierać. Zarówno w rozwoju jego części klinicznej, jak i tej w Rokitnicy.

– W jaki sposób na działalności uczelni odbije się epidemia koronawirusa?

– To duży bodziec do tego, by jeszcze bardziej rozwijać nauczanie zdalne, by wprowadzać interaktywne zajęcia. Oczywiście nic nie zastąpi nauki przy łóżku pacjenta, ale myślę, że w coraz większym stopniu będą wprowadzane zajęcia interaktywne.

– A czy wirus przemodeluje programy nauczania? Przeszedł

tak nagle, opanował wielki obszar, już zebrał wiele ofiar... Może to wirusologia stanie się najważniejszą częścią medycyny?

– Na pewno musimy to uwzględnić w programach. Medycyna jest dynamiczna, stale coś się w niej zmienia, wciąż stajemy przed nowymi wyzwaniami. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie nie będzie kolejnych epidemii. A jak ta się skończy, to wyciągniemy wnioski, które znajdą odbicie w naszych działaniach.

– Kiedy słyszy pan Zabrze to...?

– ...myślę o wielu dla mnie magicznych miejscach, takich jak kościół św. Józefa z jego modernistyczną architekturą, Dom Muzyki i Tańca, szpital w którym pracuję, dający możliwość popatrzenia na kościół św. Anny i na pomnik Psstrowskiego... Jestem zabrzezaninem z urodzenia i oczywiście kibicuję Górnikiem! (cyd)

Produkowany w Zabrzu aparat ma pomóc w lepszym wykorzystaniu respiratorów

Dwóch do jednego

W Instytucie Techniki i Aparatury Medycznej w Zabrzu, który działa w Sieci Badawczej Łukasiewicz, będzie produkowany aparat ventil. Dzięki niemu do jednego respiratora, a więc urządzenia służącego do podtrzymania pracy płuc u chorych z ostrą niewydolnością układu oddechowego (a taką może powodować zakażenie koronawirusem), można podłączyć dwóch chorych. Zgodnie z zaleceniami ministerstwa zdrowia w szpitalach przeznaczonych do leczenia

zakażonych obecną zarazą pacjentów, przy co najmniej 10% łóżek, powinny być respiratory. Część z nich jest tam przenoszona ze szpitali nie będących na pierwszej linii frontu walki z epidemią. Ventil przynajmniej częściowo zastąpi im oddany sprzęt.

Zaprojektowano go w warszawskim instytucie biocybernetyki i inżynierii biomedycznej Polskiej Akademii Nauk. Urządzenie pozytywnie przeszło już

testy na oddziale intensywnej opieki medycznej. Powstało jako aparat umożliwiający niezależną wentylację płuc u jednego pacjenta. Jego twórcy uznali jednak, że w sytuacji epidemii, może być wykorzystane do niezależnej obsługi dwóch pacjentów podłączonych do jednego respiratora. W takiej sytuacji możliwe będzie indywidualne regulowanie podstawowych parametrów procesu wentylacji dla każdego z chorych.

Produkcję powierzono zabrzańskiemu ITAM-owi, z którym warszawski instytut współpracował już przy kilku innych projektach. Sto aparatów ma powstać w ciągu trzech tygodni i zostaną przekazane do wyznaczonych szpitali, w których przejdą badania kliniczne. Projekt zmierzający do wdrożenia do produkcji i wyprodukowania serii urządzeń ventil, jest finansowany ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Szef tego resortu i wicepremier Jarosław Gowin tak informował o tym przedsięwzięciu: - W Instytucie Techniki i Aparatury Medycznej w Zabrzu rozpoczą-



na się produkcja unikatowych respiratorów, do których można podłączyć 2 chorych jednocześnie. Gratuluję wielkiego sukcesu! (cyd)

REKLAMA

GŁOS
ZABRZA i RUDY ŚL.

41-800 Zabrze, ul. Brysza 8,
tel. 32 271-58-11,
www.GlosZabrze24.pl
redakcja@gloszabrze.pl

Redaktor naczelny:
Jakub LAZAR tel. 32 271-09-76
naczelnny@gloszabrze.pl

Sekretarz redakcji:
Wojciech SŁOTA

Dziennikarze:
Przemysław JARASZ
tel. 32 271-46-89
przemek@gloszabrze.pl

Elżbieta Skwarczyńska-Adryńska
tel. 32 271-46-89
eska@gloszabrze.pl

Wojciech Cydzik
tel. 32 271-89-40
w.cydzik@gloszabrze.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

redakcja, tel. 32 271-58-11,
drobne@gloszabrze.pl
czynne: pon. 9-17, wt.-pt. godz. 9-16;

Wydawca: ZSPD Druk: Polska Press
ISSN 0209-2719 NR IND. 359270



Wsparcie dla zabrzańskich przedsiębiorców

W celu udzielenia pomocy przedsiębiorcom, którzy dotknięci zostali negatywnymi konsekwencjami zagrożenia epidemicznego, prezydent Zabrze Małgorzata Mańka-Szulik podjęła decyzję o odstąpieniu od pobierania czynszu za gminne lokale użytkowe.

Zgodnie z podpisanym 18 marca br. zarządzeniem Prezydenta Miasta Zabrze wprowadzona została możliwość odstąpienia od płacenia czynszu za wynajęty od gminy lokal o charakterze usługowym, gastronomicznym lub handlowym. Z ulgi można skorzystać po udokumentowaniu wstrzymania lub znaczącego ograniczenia prowadzenia działalności gospodarczej w wynajmowanym lokalu. Wsparcie obowiązuje od 14 marca br.

Warto przypomnieć, że na podstawie art. 67a i 67b Ordynacji Podatkowej, istnieje możliwość odroczenia lub umorzenia zaległości podatkowych.



– Działalność lokalnych przedsiębiorców stanowi ważny element życia gospodarczego miasta. W tym trudnym czasie samorząd również powinien włączyć się w działania osłone mające na celu utrzymanie miejsc pracy.

Małgorzata Mańka-Szulik, prezydent Zabrze

W ostatnich dniach zabrzańskie biuro podróży Speed Travel zajmowało się specyficzną działalnością. Ściągało do kraju uczniów, których wirus zaskoczył na zagranicznych praktykach zorganizowanych w ramach uniijnych programów. – **Sprowadziliśmy cztery takie grupy: dwie z Chorzowa oraz po jednej z Rybnika i Zabrze** – mówi Jarosław Kramerski, który razem z żoną prowadzi Speed Travel. – **Przywieźliśmy ich z Niemiec, Hiszpanii i Anglii. Wyjeżdżając w tamte strony mieliśmy obawy, ale wiedzieliśmy, że mamy środki ochrony osobistej. Poza tym to nasza praca, a jako rodzic też chciałbym, żeby dziecko wróciło stamtąd zanim epidemia się rozwinie.**

O powrocie zabrzańskich pisaliśmy tydzień temu (Z autobusów w kwarantannę). Przyjechali 17 marca po południu, wszyscy odbywają kwarantannę w bursie szkolnej przy ul. Franciszkańskiej i czują się dobrze. Kramerski niechętnie przyznaje, że mogli być w Zabrzu kilka dni wcześniej, jednak decyzja o ich sprowadzeniu nie zapadała w naszym mieście tak sprawnie jak np. w Chorzowie. – *Tam między zapytaniem czy pojedziemy, a wyjazdem minęło kilka godzin* – mówi. – *W Zabrzu o możliwość wyjazdu zapytano nas kilka dni wcześniej.* Podkreśla też sporą zasługę kierowców w sprawnym i szybkim jak na warunki epidemii transporcie uczniów przez prawie całą Europę. – *Był taki moment, że w jednym miejscu na granicy Niemcy nie chcieli wpuścić naszego autobusu,*

Firma, która przywiozła uczniów z Hiszpanii może paść ofiarą kryzysu spowodowanego przez epidemię

To była jazda!



– *trudno coś odłożyć, bo co pięć lat trzeba kupować nowe wozy, żeby nie zostać w tyle. Dziś (24 marca) wyrejestrowałem 7 aut, za które co miesiąc muszę płacić podatek drogowy. Usiłowałem się dowiedzieć w gminie czy mogę liczyć na jakąś pomoc...* Speed Travel nie wynajmuje od miasta lokalu, więc zwolnienie z czynszu go nie dotyczy. Kramerski otrzymał odpowiedź z Zabrzeńskiego Centrum Rozwoju Przedsiębiorczości, że powinien śledzić rządowe strony internetowe, bo na nich najszybciej będą informacje o pomocy dla przedsiębiorców. Równie zaskakującą radę otrzymał w Państwowej Inspekcji Pracy. Wobec zapowiedzi, że płatność składek na ZUS zostanie przesunięta o 3 miesiące, pytał co ma robić? Jeśli nie opłaci składek, to nie otrzyma zaświadczenia o niezaleganiu z nimi. Bez niego zaś nie będzie mógł składać ofert w publicznych przetargach, a zamówienia z nich to jedno z istotnych źródeł przychodu firmy. Więc przesunięcie terminu płatności właściwie przyczyni się do upadku firmy! W PiP usłyszał, że mógłby już teraz wręczyć swoim pracownikom wypowiedzenia z trzymiesięcznym terminem. Jeśli do tego czasu sytuacja się unormuje, to po prostu je wycofa... (cyd)

ale kierowca pojechał na inne, mniejsze przejście i tam udało mu się przejechać do Polski.

Wszystkie cztery grupy uczniów wracały do Polski w czasie, gdy ograniczenia antywirusowe były niewielkie. – *O zagrożeniu mógł świadczyć nieco mniejszy ruch na drogach i to, że na stacjach benzynowych były dozowniki z płynem wirusobójczym. Grupę z Anglii przywieźliśmy 14 marca, kierowcy nocowali tam przed powrotem. Wszystkie sklepy były czynne, w*

każdym informowano, że należy myć ręce i płacić kartą. A kilka dni po naszym wyjeździe, wydostanie się z Anglii stało się znacznie trudniejsze, bo zamknięto granice.

Innym objawem wirusowego zagrożenia z tamtych dni, była sytuacja w Niemczech w sklepie Rossmann. – *Ograniczono sprzedaż płynu do dezynfekcji do dwóch opakowań na klienta. Dopiero wielki korek na granicy niemiecko-polskiej świadczył, że sytuacja nie jest normalna.*

– *Po powrocie nasi kierowcy i ja (Kramerski przywoził grupę z Niemiec) czują się dobrze. Kierowcy zawodowi nie podlegają kwarantannie, ale zostali w domach. Po co kusić los?*

Niebawem będzie wiadomo, czy wszyscy przywiezieni do domu przez Speed Travel umknęli wirusowi. Na razie jest pewne, że zaraza bardzo szkodzi samej firmie. Ruch turystyczny zamarł. – *Działamy od 17 lat i boimy się, że będzie trzeba zamknąć. Nie każdy zna specyfikę tego rynku*

Od poniedziałku (23 marca) tramwaje kursują w Zabrzu rzadziej – w dni robocze zgodnie z rozkładami jazdy ważnymi do tej pory w soboty, a w weekendy tak jak wcześniej w niedzielę. – *Odnutowujemy o około połowę mniej przejazdów pasażerów w porównaniu do sytuacji sprzed kilku tygodni*

Mniej tramwajów

– tłumaczy rzecznik prasowy Zarządu Transportu Metropolitalnego, Michał Wawrzaszek.

Rozważane jest również ograniczenie w liczby połączeń autobusowych, ale z drugiej strony

zgodnie z decyzją rządu w pojazdach komunikacji miejskiej jednorazowo może jechać nie więcej osób niż połowa miejsc siedzących, więc kolejnych cięć nie powinno już być. (s)



KONDOLENCJE

Pani dr Małgorzacie Solarskiej

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Matki

Składa



Zespół Klinicznego Oddziału
Kardiologii Szpitala
Specjalistycznego w Zabrzu.

Policja czuwa nad kwarantanną

Już kilku mieszkańców Zabrze naruszyło zasady kwarantanny. Do poniedziałku (23 marca) takich przypadków było siedem! – *Wśród nich jest na przykład mężczyzna, który zmienił miejsce odbywania kwarantanny i przeniósł się do innego mieszkania. Z kolei dwie osoby wyjechały z miasta, a ktoś wyszedł sobie na zakupy* – wylicza Sebastian Bijok oficer prasowy zabrzańskiej policji. Wszyscy muszą liczyć się z poważnymi konsekwencjami. Tym, którzy naruszyli przepisy do ubiegłego piątku grozi do 5 tys. zł kary, od weekendu górna granica wzrosła do 30 tys. zł! Grzywnę może nałożyć sanepid lub sąd, a policja może jedynie wystawić 500-złotowy mandat za wykroczenie.

Kontrola osób mających kwarantannę, to zajęcie coraz bardziej obciążające mundurowych. W zeszłym tygodniu w Zabrzu takich kontroli przeprowadzono ponad tysiąc, średnio każdego dnia sprawdzanych jest około 150 miejsc. Z kolei policja w Rudzie Śląskiej w poniedziałek sprawdziła 289 mieszkańców tego miasta. Tamtejsza społeczność jest zdyscyplinowana, kwarantanna odbywana jest zgodnie z przepisami.

Podczas kontroli policjanci pytają o stan zdrowia i o to czy kontrolowany czegoś nie potrzebuje. – *Zgłaszano nam różne potrzeby. Niedawno starsza pani pożałowała się, że od dwóch dni nie działa jej piec centralnego ogrzewania. Powiedzieliśmy do kogo ma zadzwonić, a mechanik zanim przyszedł został poinstruowany przez*

sanepid w jaki sposób zachować się bezpiecznie – relacjonuje rzecznik rudzkiej policji, Arkadiusz Ciozak. Poza tym rudzianie w kwarantannie proszą o pomoc w zakupach, wyprowadzenie psa czy wyniesienie śmieci. Te potrzeby przekazywane są wydziałowi zarządzania kryzysowego, a stamtąd różnie – trafiają do harcerzy i wolontariuszy, za leżnię od charakteru i możliwości. Żadna nie zostaje bez odpowiedzi. Zabrzeńscy policjanci nie usłyszeli na razie żadnych próśb od osób w kwarantannie.

Mundurowi zachęcają do używania dostępnej od niedawna aplikacji *Kwarantanna domowa*. Po jej zainstalowaniu na smartfonie policja nie musi sprawdzać kwarantannowicza, bo robi to system. (cyd)

Koronawirus już u nas jest

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– Jednocześnie kwarantannę zastosowano wobec wszystkich osób, które miały z nią bezpośredni kontakt. Ogółem w naszym mieście kwarantanną objęto już ponad 200 osób (w tym 22-osobową grupę uczniów wraz z wychowawcami, którzy wrócili z Hiszpanii). Jeśli chodzi o zarażone koronawirusem małżeństwo, to w Sanepidzie uzyskaliśmy jedynie informację, że jedna z tych osób przebywa w szpitalu.

W związku z rosnącą liczbą zachorowań w całym kraju zaostrzono przepisy o przemieszczaniu się i zgromadzeniach. Z domu można wychodzić jedynie do pracy, do kościoła (gdzie liczbę wiernych ograniczono teraz do pięciu), w celu niesienia

pomocy innym osobom oraz „dla załatwienia podstawowych potrzeb życiowych”. Jednocześnie zabrania się poruszania w grupach liczących więcej niż dwie osoby. Nie dotyczy to rodzin, których nie obowiązuje też zakaz spotykania się w większym gronie.

Do podstawowych potrzeb życiowych ustawodawca zaliczył nie tylko pójście na zakupy czy do apteki, ale i potrzebę wyjścia na spacer, czy indywidualnego uprawiania sportu (jak bieganie czy jazda na rowerze). Dozwolone są wciąż – (przynajmniej w naszej okolicy – wycieczki do lasu.

Oczywiście z zachowaniem podanych wcześniej reguł. Jednocześnie obowiązuje zakaz korzystania z placów



zabaw, gdzie mogłoby dojść do zarażenia, z uwagi na korzystanie z urządzeń różnych osób, w tym potencjalnych

nosicieli wirusa. Obostrzenia te – na razie – obowiązywać mają do Wielkiej Soboty (11 kwietnia) włącznie. (eska)

Tegoroczne Święto Szlaku Zabytków Techniki – Industriada 2020 miało rozpocząć się 6 czerwca.

Industriada zagrożona

– Według mnie ten termin jest zagrożony, bo to byłoby za wcześnie na organizację tak dużej imprezy – mówi Bartłomiej Szewczyk, dyrektor Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu, które w tym roku jest operatorem święta. – Zwróciliśmy się w tej sprawie do marszałka województwa śląskiego, który jest organizatorem i właścicielem marki Industriada. Dyrektor przyznaje, że poszukiwanie nowego terminu jest jak „chodzenie po omacku”, bo nie wiadomo jak długo wirus będzie groźny. – Nie możemy określić jak długo będzie trwała u nas epidemia, ale możemy się domyślać, że zakaz organizacji imprez masowych zostanie anulowany dopiero na samym jej końcu – dodaje Bartłomiej Szewczyk. (cyd)

Okiem reportera: Zabrze w stanie epidemii!

OZONOWANIE. OSP Makoszowy włączyło się do działań antywirusowych. Półtora tygodnia temu na prośbę Urzędu Miasta strażacy-ochotnicy rozbili duży namiot przed Centrum Chorób Serca w Zabrzu. W nim przeprowadzana jest wstępna kontrola stanu zdrowia wszystkich osób wchodzących do lecznicy. – Mamy dwa takie namioty, korzystamy z nich podczas ćwiczeń, ale przeznaczone są na potrzeby sytuacji kryzysowych – mówi Krzysztof Szoltysek, prezes OSP Makoszowy. Poza tym strażacy ci proponują wszystkim przedstawicielom służb mundurowych ozonowanie oznakowanych samochodów. Ozon niszczy bakterie i wirusy. – Z własnych środków kupiliśmy generator, używamy go do odkażania naszego wozu po akcjach – tłumaczy Szoltysek. – Teraz chcemy wspierać wszystkich, którzy uczestniczą w zwalczaniu epidemii. Po telefonicznym umówieniu się przeprowadzimy ozonowanie karetki, radiowozu albo innego samochodu „mundurowego”. Zabieg wykonywany jest generatorem ozonu VAIRO-8030 10G o wydajności 10G/h. Na jego wykonanie trzeba się umówić z prezesem (tel. 602 121-943). Ozonowaniu w OSP Makoszowy poddano także autokary firmy Speed Travel, która w trybie awaryjnym przywoziła do Zabrze uczniów z praktyk w hiszpańskiej Kordobie (czytaj strona 4).

DENTYŚCI W ZAWIESZENIU. Gabinety stomatologiczne, które wykonywały zabiegi w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia, czyli bezpłatnie, zawiesiły tę działalność, nie tylko w Zabrzu.

W katowickim oddziale NFZ dowiedzieliśmy się, że w naszym województwie, bezpłatnie stomatolog przyjmuje w punktach pomocy doraźnej w Bielsku-Białej, Częstochowie i Sosnowcu.

RĘKAWICZKI CZEKAJĄ. To nam się podoba! W Auchan w centrum handlowym Pla-

NAUKA PRZEZ ŁĄCZA Zgodnie z decyzją ministerstwa oświaty od wczoraj miały przejść na klasyczny system zdalny, nie wysyłając już tylko uczniom zadania do odrobienia, ale także prowadząc lekcje na żywo w internecie. Jedne szkoły radzą sobie z tym lepiej, inne gorzej. Relacja jednego z Czytelników: – Mam spojrzenie na ten

problemy do wprowadzenia. Wkrótce mają jednak ruszyć także lekcje na żywo.

UWAGA, CZERWONE! Wydaje się, że jeszcze nie wszyscy wiedzą, że w całym mieście sygnalizacja świetlna działa automatycznie, nie trzeba dotykać przycisku, by mieć zielone światło. – To powszech-

nie, gdy wprowadzono stan epidemii. Jednak sanepid od początku zalecał zaprzestanie świadczenia usług ze względu na brak możliwości utrzymania dystansu między fryzjerem a klientem. – Dwa tygodnie temu ograniczyłam działalność, większość moich koleżanek z branży zamknęła zakłady – mówi Agnieszka Barton, właścicielka salonu Fryz Style przy ul. Jordana 14. – To dla nas poważny problem. Mam dwie pracownice, które boją się przychodzić i wzięły wolne. Pracuję z nimi od 3,5 roku, nie chcę ich zwalniać. Lokal wynajmuję od prywatnego właściciela, czynsz będę musiała zapłacić. Klienci też boją się przychodzić. Właściwie większość zaleceń sanepidu, takich jak dokładna dezynfekcja sprzętu i całego pomieszczenia, to czynności, które wykonywałyśmy od dawna. Agnieszka Barton przyjmuje stałe klientki, po telefonicznym umówieniu się. W trakcie usługi w salonie są tylko dwie osoby. – Wiem, że ci którzy zamknęli swoje zakłady, zamierzają otworzyć je i pracować podobnie jak ja.

– Zakłady fryzjerskie nie są objęte zakazem działania, to przedsiębiorca i klient oceniają ryzyko związane ze świadczeniem usługi – komentują w gliwickiej stacji Sanepidu. – Nasze ogólne zalecenia dotyczą przestrzegania dezynfekcji nie tylko narzędzi, ale i innych miejsc, z którymi ma się styczność jak klamki, poręczce, itp. Ponadto nie należy dopuszczać do pracy osób chorych, wskazana jest praca w maseczkach i rękawiczkach. Jak wszędzie zalecamy płatności bezgotówkowe. (cyd, w)



tan jednorazowe rękawiczki dla klientów zawieszono na bramce wejściowej (byliśmy tam 20 marca). Trochę niewidoczny jest dystrybutor z płynem do dezynfekcji rąk, bo wisi za plecami stojącego tam zawsze pracownika ochrony, ale drugi zamontowano na ścianie w alejce prowadzącej do wyjścia, widać go z daleka. Biedronka wprowadza zasadę, że w pierwszej godzinie otwarcia sklepu pierwszeństwo wejścia mają seniorzy. Sieć chce też kontaktować emerytów mających problemy z robieniem zakupów z wolontariuszami. Poza tym w połowie dnia wprowadza przerwę techniczną.

proces z kilku perspektyw. Z jednej strony jedna z córek, 8-klasistka, ma już internetowe lekcje od poniedziałku: średnio jedną, dwie dziennie. Z kolei 2-klasistka wciąż odrabia tylko zlecone drogą elektroniczną zadania w ćwiczeniach. I do tego dochodzi żona, która jest nauczycielką w jeszcze innej szkole i też prowadzi lekcje swoich uczniów. Dobrze, że mamy w domu dwa komputery... A, i właśnie się dowiedziałem, że w proces zdalnego nauczania włącza się też zabrzańska szkoła muzyczna, do której też uczęszczają moje dzieci. Do tej pory kontakt z nauczycielką gry na fortepianie polegał na przesyłaniu jej nagrań, które wracały z komentarzem i po-

nie dostępna informacja, nie planujemy wprowadzenia dodatkowych oznaczeń sygnalizatorów – mówi Dawid Wórra, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Zabrzu. A przy przejściach wciąż można zobaczyć pieszych, którzy chcą zmienić światło ręcznie.

STRZYC CZY NIE STRZYC? Trafiła do nas prośba od czytelnika: Bardzo proszę o informację w gazecie: czy korzystanie z fryzjera jest w Zabrzu bezpieczne? Zakłady fryzjerskie nie zostały wymienione wśród placówek, które należy zamknąć ani 13 marca, gdy rząd wprowadził stan zagrożenia epidemicznego ani dwa tygodnie póź-



KMP RUDA ŚLĄSKA

Policja w uniformach ochronnych Pobił sąsiada młotkiem

48-letni mieszkaniec Rudy Śląskiej dotkliwie pobił młotkiem 45-letniego sąsiada. Policjanci, którzy go zatrzymywali musieli ubrać kombinezony, bo życiowa partnerka napastnika twierdziła, że może być zarażona koronawirusem. Do zdarzenia doszło w piątek (20 marca) w dzielnicy Kochłowice, w budynku mającym opinię jednej wielkiej meliny.

Kobieta poskarżyła się partnerowi, że sąsiad wybił jej szybę w oknie. Ten chwycił młotek i ruszył wyrównać rachunki. Pobity spał, prawdopodobnie był pijany, przewieziono go w ciężkim stanie do szpitala, gdzie nadal przebywa. Sprawca niecałe dwa tygodnie wcześniej, w dzień

kobiet, wyszedł z więzienia, w którym nie po raz pierwszy odsiadywał wyrok za kradzieże i włamania. Policja wiedziała, że kobieta od kilku dni czuje się źle i kaszle, poza tym mówiła, że mogła mieć styczność z osobami, które wróciły zza granicy. Dlatego mundurowi pojechali na miejsce w kombinezonach, a 48-latek, który przyznał się do pobicia, spędził pierwszą noc w specjalnie odizolowanej celi policyjnego aresztu. Sąd zdecydował o zatrzymaniu go na dwa miesiące. Za pobicie grożą mu trzy lata więzienia. Kobiecie zrobiono testy na obecność koronawirusa, w poniedziałek znany był wynik – negatywny. (cyd)

Ponad rok unikała więzienia

44-letnia zabrzanka miała promil alkoholu w wydychanym powietrzu, gdy w piątek (20 marca) w mieszkaniu zatrzymali ją policjanci z wydziału kryminalnego. Ukrywała się, bo nie chciała iść do więzienia: półtora roku temu została skazana na rok pozbawienia wolności za wyludzenie kredytu i drobne kradzieże... Jej mieszkanie w Rokitnicy, mimo częstych kontroli stale było puste. W końcu wydano za nią list gończy, co zintensyfikowało policyjne poszukiwania. W ich toku ustalono, że ukrywa się w mieszkaniu brata w centrum miasta. Zatrzymanie przebiegało zgodnie procedurą, wczesnym rankiem mundurowi zapukali do drzwi. Kobieta nie była zaskoczona. W ostatnim czasie często podejmo-

wała dorywcze prace, z których rezygnowała po nieformalnym okresie próbnym – zazwyczaj po 2–3 tygodniach, gdy pracodawca uznawał, że może z nią podpisać umowę, bo przychodzi punktualnie i przykłada się do pracy. Przede wszystkim była więc na utrzymaniu bliskich: swojego brata, a także partnera. Ma skłonności do nadużywania alkoholu. Za ukrywanie się nie poniesie jednak konsekwencji prawnych. – *To nie jest przestępstwo* – tłumaczy Sebastian Bijok, rzecznik prasowy zabrzańskej policji. Tyle, że w zakładzie karnym, do którego trafi owo „ociąganie” się ze stawieniem do odbycia kary, może mieć wpływ np. na decyzje o udzielaniu jej przepustek. (cyd)

Spostrzegawczością wykazał się zabrzanin, który w poniedziałek (23 marca) spacerował koło hałdy przy osiedlu Guido. Wśród zeschniętych liści mężczyzna zauważył dwa rdzewiejące niewybuchy.

– *To były pociski artyleryjskie z czasów II wojny światowej* – mówi Sebastian Bijok, rzecznik prasowy policji w naszym mieście. – *Leżały z dala od zabudowań, w zagłębieniu otoczonym wałem ziemnym. Nie stanowiły zagrożenia dla mieszkańców.*

Ze względów bezpieczeństwa policja poinformowała jednak o znalezisku dopiero we wtorek, gdy niewybuchy zabrali saperzy z Gliwic i zdeto-

Wojenna pamiątka



KMP ZABRZE

nowali je na swoim poligonie. – *Do czasu zabrania pocisków, miejsce to zabezpieczali nasi*

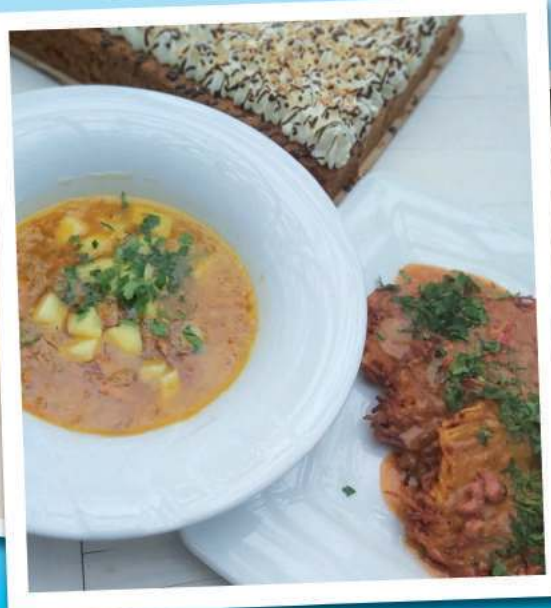
funkcjonariusze, którzy pełnili tam dyżur również w nocy – zaznacza rzecznik. (cyd)

REKLAMA

U GREKA

Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92

Oferta specjalna na wynos i z dowozem do domu!



Polecamy codziennie
nowe zestawy obiadowe –
zupa i drugie danie z deserem gratis!

Prosimy o wcześniejsze telefoniczne zamówienia
32 275 06 92

www.ugreka.com.pl



Tegoroczny post rozpoczął się 26 lutego, choć jeszcze mało kto wówczas przypuszczał, że będzie on tak bardzo inny, niż wszystkie poprzednie 46-dniowe okresy przedświątecznej refleksji w Kościele Katolickim, który skupia największą liczbę wiernych zarówno w Polsce, jak i w naszym mieście. Szybko okazało się jednak, że wyrzeczenia nie będą tym razem udziałem jedynie najgorliwszych wyznawców, ale na długie tygodnie, a może i miesiące zdeterminują życie nas wszystkich...

– Tegoroczny Wielki Post jest zupełnie inny. To już nie tylko wyrzeczenia podejmowane dla siebie, czy dla rywalizacji z innymi – mówi ks. Tomasz Sękowski (na zdjęciu), proboszcz parafii św. Jadwigi (kościół na zdjęciu z prawej), a zarazem członek Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. – Ważniejsze od indywidualnych postanowień stało się przestrzeganie narzuconych nam zasad i ograniczeń, które służą dobru nas wszystkich. Kapłan podkreśla, że wspólną cechą dotychczasowego i obecnego, dobrego przeżywania wielkopostnego czasu jest myślenie zarówno o Bogu, jak i o bliźnich. – Post trzeba mieć w sercu, nie „na języku” – uściśla duchowny i dodaje, że od obecnych zasad nie powinno być odstępstw, właśnie z uwagi na otoczenie. Choćbyśmy nie uważali na nie lekceważąc własne zdrowie, musimy mieć wzgląd na innych. – Nieprzestrzeganie zasad to w obecnej chwili skrajnie nieodpowiedzialne i grzeszne postępowanie, podobne do zachowania alkoholika, który 40 dni pości, by w Wielkanoc upić się do nieprzytomności – tłumaczy ks. Sękowski. – Takie zachowanie niweczy nie tylko nasz indywidualny wysiłek, ale i starania

Obecny okres jest próbą dla nas wszystkich

Wielkopostne rozważania



innych osób, które zachowują się w sposób odpowiedzialny i krzywdzi naszych bliskich i otoczenie.

Obecnie nasze codzienne życie stało się postem: postem od osobistych i bliskich kontaktów z ludźmi, postem od serdecznego witania się z przyjaciółmi i spotykania się w celach towarzyskich, postem od masowej kultury, postem od zagranicznych wojazów, od przedświątecznych zakupów (puste galerie handlowe, gdzie nielicznych załatwiających

najniezbędniejsze zakupy spożywcze, wita jedynie ochrona i nieustannie płynąca z głośników muzyka oraz opłacone wcześniej reklamy, z których większość nijak ma się obecnie do rzeczywistości) i wreszcie post od szkoły – choć dla części, zwłaszcza starszej młodzieży to raczej miła okoliczność. Można by tak wymieniać jeszcze długo...

Niemal całkowicie opustoszały kościoły, w których kapłani odprawiają jak zwykle msze, lecz bez udziału wiernych i muszą dy-

zurować, by ci przez cały dzień, bez niebezpiecznego (i zabronionego surowo) tłoku mogli pojedynczo przyjść do świątyni, by adorować Chrystusa, czekającego na nich w najświętszym sakramencie. Niesamowite wrażenie robią opustoszałe ulice. Niemal puste autobusy kursują według świątecznych rozkładów, a zakłady pracy przestawiły się w większości na pracę zdalną. Jedynie szpitale, zwłaszcza te z oddziałami zakaźnymi lub zakaźne pracują na zwiększonych obrotach.

Podejmując wielkopostne postanowienia nie zapominajmy o innych. Może samotny sąsiad potrzebuje, by zrobić mu zakupy,

nie gawędzić z kumplem, czy koleżanką o byle czym? Może zamiast tradycyjnych odwiedzin i obdarowywania się prezentami, pomyślimy o jakimś drobiazgu czy słodkości, które wykonamy w ramach „zajęć domowych” i w święta podrzucimy pod drzwi naszym nie odwiedzanym wcześniej sąsiadom, czy nie znanym nam bliżej potrzebującym? Takich „może”, na które stać każdego z nas jest sporo.

Warto o tym pomyśleć, nie tylko w ramach wielkopostnych postanowień. Bo tegoroczny okres umartwiania może się jeszcze przedłużyć na kolejne miesiące. Na świętowanie przyjdzie



a nawet podzielić się obiadem? Może krewny czy znajomy, z którym z powodów, których często sami już nie pamiętamy, nie rozmawialiśmy od lat, ucieszy się z naszego telefonu? Może warto wykonać taki telefon, zamiast kolejno raz jednego dnia bezmyśl-

nie czas później. I oby jak najwięcej z nas doczekało go w dobrym zdrowiu i kondycji psychicznej, w czym każdy z nas może mieć swój pozytywny udział.

ELŻBIETA SKWARCZYŃSKA-ADRYAŃSKA

Masz problem z alkoholizmem, innymi uzależnieniami, przemocą w rodzinie?

• **OŚRODEK PROFILAKTYKI I LECZENIA UZALEŻNIEŃ, Zabrze, Park Hutniczy 6, tel. 32 271-84-42, 32 278-11-99.** Czynne codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 8–20, sobota 8–15. Wtedy również dzwonić można pod podane numery Telefonu Zaufania.

• **STOWARZYSZENIE KLUB ABSYNTYMENTÓW NOWE ŻYCIE, Zabrze, ul. Kossaka 23, tel. 883 725 135.** Czynne we wtorki, w godz. 17.30 – 19.

• **ZABRZAŃSKIE STOWARZYSZENIE RODZIN ABSYNTYMENTOWYCH NOWE ŻYCIE – PUNKTY:** Zabrze, Park Hutniczy 6, tel. 32 271 77 20 i 881 556 670. Czynny od poniedziałku do piątku w godz. 16.00–20.00, w czwartki w godz. 9.00–12.30,

Mikulczyce, ul. Tarnopolska 57, tel. 789 376 006 i 575 087 345. Czynny w soboty w godz. 15.30–19.30. Rokitnica, ul. Szafarczyka 16, tel. 799 958 373 i 502 565 558. Czynny w środy w godz. 16.00–19.00, Kończyce, DOK ul. Dorotki 3, tel. 664 099 064 i 517 298 566. Czynny w czwartki w godz. 17.00–21.00, Zaborze, ul. Hauptmana 6 B/7, tel. 507 137 702 i 575 087 345. Czynny w środy w godz. 15.00–19.00. www.nowezycie.rzsa.pl

• **ZESPÓŁ INTERWENCJI KRYZYSOWEJ, Zabrze, ul. Wyzwolenia 7, tel. 32 278-56-70,** czynny od poniedziałku do piątku w godz. 7.30–19.30.

• **KONSULTANT DS. PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH**

Kazimierz Speczyk przyjmuje w Dzielnicowym Punkcie Pomocy Społecznej przy ul. Wyzwolenia 7 (I piętro, pok. 13, 19 i 27) w poniedziałki i środy (godz. 8–13), tel. 32 271-64-31 wew. 58 i 27.

• **LEPIEJ RAZEM NIŻ OSOBNO** (grupa interwencyjna ds. nieletnich) 515 191-155.

• **MIEJSKA KOMISJA ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH, Zabrze, Park Hutniczy 6, tel. 32 278-11-99 w. 107.**

• **POMARAŃCZOWA LINIA** (telefon dla rodziców, których dzieci piją i eksperymentują ze środkami psychoaktywnymi) 32 271-19-51 – czynny w piątki w godz. 14–18.

• **MIEJSKI ZESPÓŁ INTERDYSCYPLINARNY DS. PRZEMOCY W RODZINIE, Zabrze, ul. Wyzwolenia 7, tel. 32 271-30-05.**

• **PUNKT KONSULTACYJNY POMOCY OSOBOM UZALEŻNIONYM** przy Izbie Wytrzeźwień w Zabrzu, ul. Wolności 94. Czynny pon.–pt. w godz. 6–18, sob.–nd. w godz. 7–11 tel. 32 274-85-69, e-mail: pkiwzabrze@wp.pl.

• **PUNKT INFORMACYJNO-KONTAKTOWY ANONIMOWYCH ALKOHOOLIKÓW,** czynny w poniedziałek, środę i czwartek w godz. 17–19, tel. 32 253-79-83.

Maseczki szyjemy!

Pisaliśmy już o stowarzyszeniu Otoczka, że pomaga dzieciom leczonym onkologicznie, a także szyje dla nich specjalne przytulanki-gwiazdy. Teraz ta organizacja przerzuciła się na masowe szycie... maseczek. W ubiegłym tygodniu powstało ich prawie pół tysiąca i trafiły już do szpitala klinicznego (Zabrze, ul. 3 Maja 13-15). – Kolejne cztery tysiące są w trakcie „produkcji”, a rozdajemy teraz wszystkim chętnym gotowe wykroje – mówi Dorota Tucholska, prezes Otoczki.

Atestowany kolorowy materiał z certyfikatem o odpowiedniej gęstości i jakości na maseczki chirurgiczno-szpitalne (nie chronią przed wirusem, ale są bardzo potrzebne teraz w szpitalach oraz placówkach medycznych, leczniczych i opiekuńczych) pochodzi z łódzkiej firmy Teofilów. Gumki-uchwyty Otoczka kupiła w gliwickiej hurtowni (jeszcze są w magazynie, ale zasoby się gwałtownie kurczą). Szyciem *pro publico bono* zajmują się członkowie Otoczki oraz m.in. pracownice Alexa Aleksandra Karlin czy Modern. Do akcji włączyli się też: poseł Tomasz Olichwer wraz z żoną, Anna Ruda Tamas z Wielkiej Floty Zjednoczonych Sił oraz Patryk Kramerski, który zrobił i udostępnił w sieci film (www.facebook.com/ZoneiStudio/videos/228575698348969/), jak samemu wykonać maseczkę. W



szycie ciągle włączają się nowe osoby. Wszyscy dostają gotowe wykroje, więc nie trzeba mar-

twić się o kształt czy rozmiar, a jedynie łączyć gotowe elementy według wzoru. Zanim maseczki trafiają do odbiorców są przez Otoczkę, a głównie Dorotę Tucholską ozonowane. Maseczek jednak będzie tak dużo (wiadomo, że część trafi nie tylko do szpitali, ale także do PCK), że ze wsparciem przy ozonowaniu pospieszyła straż pożarna z Makoszów. Jeśli ktoś chce się przyłączyć do akcji albo pomóc dostarczając odpowiedni materiał do szycia to kontakt z Otoczką możliwy jest e-mailowo (stowarzyszenie.



otoczka@o2.pl), telefonicznie (694 907-493) lub internetowo (facebook Otoczki lub Wielkiej Floty Zjednoczonych Sił).

W Zabrzu dużym profesjonalnym producentem sprzętu medycznego, w tym maseczek, jest firma Zarys. Jeszcze zanim wybuchła u nas epidemia wysłała ona w darze do Chin, gdzie koronawirus już szalał, 100 tysięcy takiego sprzętu. Na początku marca 2500 sztuk w darze trafiło do szpitala w Zielonej Górze. Teraz firma pracuje ze zdwojoną energią, by sprostać wszystkim zamówieniom... (jak)

Zakład Ubezpieczeń Społecznych przypomina i informuje ⁽⁴⁵⁾ Świadczenie chorobowe dla powracających z zagranicy

Osoby objęte obowiązkową kwarantanną po przekroczeniu granicy naszego kraju, mogą ubiegać się o świadczenia chorobowe. Aby je uzyskać należy złożyć specjalne oświadczenie – w terminie trzech dni roboczych od dnia zakończenia kwarantanny.

Osoba, która przekracza granicę państwową muszą odbyć 14-dniową kwarantannę. Zgodnie z najnowszym rozporządzeniem ministerstwa zdrowia taka osoba może ubiegać się o świadczenia z tytułu choroby: wynagrodzenie za czas choroby lub zasiłek chorobowy. – *Świadczenie chorobowe przysługuje osobie, która jest objęta ubezpieczeniem choro-*

bowym. Należy pamiętać, że ubezpieczenie to jest obowiązkowe dla osób pracujących na umowę o pracę. Natomiast dla zleceniobiorców lub osób prowadzących działalność gospodarczą jest ono dobrowolne – tłumaczy Beata Kopczyńska (na zdjęciu), regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa śląskiego.

Aby uzyskać takie świadczenie trzeba złożyć oświadczenie o odbywaniu obowiązkowej kwarantanny w terminie trzech dni roboczych od dnia zakończenia kwarantanny (wzór oświadczenia jest dostępny na stronie www.zus.pl). Takie pismo pracownik lub zleceniobiorca składa do swojego płatnika składek, czyli np. pracodawcy, zleceniodawcy. Osoby prowa-

dzące działalność pozarolniczą i osoby z nimi współpracujące składają oświadczenie w ZUS. Oświadczenie może być przekazane elektronicznie – za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych na stronie ZUS, gdzie jest zamieszczona dokładna instrukcja.

Jeśli zasiłek chorobowy wypłaca ZUS, płatnik składek, jak najszybciej (nie później niż w terminie 7 dni) przekazuje mu oświadczenie ubezpieczonego. Może to zrobić za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. W takim przypadku dołącza też skan lub zdjęcie oświadczenia potwierdzonego za zgodność z oryginałem do zaświadczenia Z-3/Z-3a. Osoby prowadzące działalność gospodarczą i z nimi współpra-



cujące składają oświadczenie w ZUS (może być także w formie elektronicznej). Można je złożyć

przy wykorzystaniu wniosku ZAS-53, czyli wniosku o zasiłek chorobowy. W tym przypadku również należy dołączyć skan lub zdjęcie podpisanego oświadczenia.

Zarówno zakład pracy, który wypłaca świadczenie, jak i Zakład Ubezpieczeń Społecznych, może wystąpić do właściwego organu Państwowej Inspekcji Sanitarnej w celu weryfikacji danych zawartych w oświadczeniu. Należy pamiętać, że jeśli państwowy inspektor sanitarny zdecyduje o skróceniu lub zwolnieniu osoby, która odbywa kwarantannę z obowiązku jej odbywania, osoba ta powinna o tym poinformować wypłacającego świadczenie chorobowe (np. pracodawcę, zleceniodawcę albo ZUS). (rk)

Każdy kto ma pytania związane ze swoją sprawą lub wątpliwości dotyczące świadczenia może odwiedzić placówkę ZUS albo skontaktować się z Centrum Obsługi Telefonicznej. Konsultanci są dostępni od poniedziałku do piątku w godzinach 7–18 pod numerami telefonów 22 560-16-00, 22 290 87 01, 02, 03 lub za pośrednictwem Platformy Usług Elektronicznych, e-maila: cot@zus.pl, a także skype'a: [zus_centrum_obsługi_tel](https://www.skype.com/pl/contacts/zus_centrum_obsługi_tel).

Aktorzy Teatru Nowego odwołali premiery, ale grają...

Na internetowej scenie

Jutro (27 marca) w Teatrze Nowym miała się odbyć premiera spektaklu *Królowa Śniegu* według baśni Hansa Christiana Andersena. Widowisko zaplanowane z wielkim rozmachem scenicznym nie pojawi się niestety w terminie na scenie. Wirusowa kurtyna opadła także na kolejną premierę – kameralne *Stosunki prawne* prawdopodobnie nie wejdą do programu tak jak zakładano na początku kwietnia. Aktorzy nie siedzą jednak beczynnym w domu, a w samym teatrze robota wre.

– Praktycznie „Królowa Śniegu” była przygotowana niemal w stu procentach – mówi Zbigniew Stryj, dyrektor artystyczny Teatru Nowego. – Wiele w niej ruchu scenicznego, zmian tempa, zbiorowych scen, barwności. To jest spektakl duży pod każdym względem, widowiskowy, dla całych rodzin. Właściwie wystarczyło dopracować drobne sprawy i na scenę... No i kłops. Nawet tych ostatnich prób nie zrobiliśmy w teatrze. Aktorzy pracują teraz tylko nad szczegółami suwych tekstów indywidualnie lub parami, on-line.

Podobnie odbywa się teraz praca przy zaplanowanej na 2 kwietnia kameralnej komedii Szymona Turkiewicza *Stosunki prawne*. W tym przypadku na scenie ma być tylko duet więc nad szczegółami aktorzy bez problemów mogą pracować



Królowa Śniegu – próba.

poza teatrem. – To zupełnie odmienna propozycja, dla innych widzów. Taka blisko widza, kameralna, choć także z ważnym ruchem scenicznym, który praktycznie został już dopracowany – mówi Stryj, który zresztą akurat reżyseruje owo przedstawienie. – Oczywiście nie wiem kiedy obie te nasze premiery zdołamy pokazać. Koronawirus artystom zadał ogromny cios. Nie wspominając o niebezpieczeństwach zdrowotnych, to przecież aktorzy, muzycy, kompozytorzy, reżyserzy... – wszyscy zostali z dnia na dzień bez zajęcia, często dosłownie bez pracy i dochodów. Ale my nie

narzekamy, robimy swoje. Nasze hasło brzmi „Chwilowo nie gramy, ale...”



Bajki czyta Grzegorz Cinkowski.

Od 18 marca o godz. 18.30 na profilu facebookowym Teatru Nowego, jego aktorzy czytają dzieciom bajki. Na pierwszy ogień poszła *Stonoga* Jana Brzechwy w interpelacji samego Stryja. Potem Brzechwę czytał Jan Karpuk, a na ekranie pojawili się kolejno także Joanna Pawińska-Romaniak, Jakub Piwowarczyk czy Dorota Russek-Binowska. Nagrania można nadal odtwarzać, podobnie jak całą sztukę *Milobójcy* (trwa 1,5 godziny) Lecha Mackiewicza z 2012 roku, którą Teatr Nowy także udostępnił w internecie. Część aktorów posługuje się w niej gwara, bo to historia czterech śląskich małżeństw i „wrzucanego” w środowisko gorola, który potem... znika. A w tle piłkarskie derby.

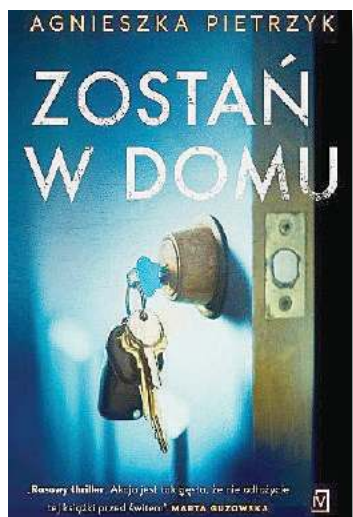
W samym zaś teatrze – tym realnym – wrze praca. Budowlancy remontujący placówkę od lata ubiegłego roku korzystając z okazji, że nie ma w nim teraz widzów i aktorów, bez ograniczeń weszli do wszystkich pomieszczeń i prowadzą teraz działania – jak to się po robociarstwie mówi – na wielu frontach. Będą m.in. nowe garderoby, nowe miejsca dla widzów na balkonie, do którego dostęp będzie od dobudowanej klatki schodowej i nowego skrzydła z zapleczem technicznym. Cały generalny remont ma kosztować prawie 7 milionów złotych. Prace mają się zakończyć pod koniec roku i mimo dotychczasowej karkołomnej koegzystencji budowlanców i artystów (mimo remontu teatr cały czas grał) termin ten jest jak najbardziej realny. (laz)



Remont teatru.

Wygraj i czytaj⁽⁹⁵⁾ Uwięzieni

To książka z ubiegłego roku, ale jakże aktualny ma tytuł! Nie jest wprawdzie o epidemii, ale mamy do czynienia z wciągającym, kryminalnym thrillerem. Na najbliższy czas zatem lektura jak znalazł.



W jednym z budynków z wielkiej płyty w Elblągu zostaje uwięzionych prawie dwieście osób. Nieznani sprawcy grożą, że wysadzą blok, jeżeli ktokolwiek spróbuje się z niego wydostać.

Zwyczajni ludzie stają w obliczu niewyobraźnego zagrożenia, wielopokoleniowe rodziny zosta-

ją uwięzione w czterech ścianach. Jakie tajemnice rodzinne wyjdą na jaw pod presją strachu i terroru?

Na zewnątrz trwa mroźna i śnieżna zima. Przed komisarzem Kamillem Soroką stoi trudne zadanie, musi bowiem ustalić, kim są bezwzględni sprawcy oraz uwolnić zakładników. Ceka go przy tym rywalizacja z inspektorem Semenikiem przyslanym z Wrocławia wraz z oddziałem antyterrorystycznym. Obaj próbują poradzić sobie z zamachem, jakiego jeszcze nie było. Oni oraz mieszkańcy wieżowca, których życie nigdy już nie będzie takie samo.

To trzecia i jednocześnie ostatnia część kryminalnej serii autorstwa Agnieszki Pietrzyk, której akcja rozgrywa się w rodzinnym mieście autorki. Pisarka umiejętnie prowadzi akcję, ale też świetnie przedstawia napięcia pomiędzy ludźmi zamkniętymi w mieszkaniach. Te wątki są równie ważne, co działania policyjne. I co jeszcze ciekawe: Pietrzyk od 12 roku życia jest niewidoma, od kilku lat prowadzi w szkołach zajęcia na temat alfabetu Braille'a.

Dla naszych Czytelników mamy jej książkę przygotowaną przez wydawnictwo Czwarta Strona Grupa Wydawnictwa Poznańskiego. Aby ją zdobyć trzeba do nas przysłać (do poniedziałku 30 marca) w tej sprawie e-maila (redakcja@gloszabrze.pl). Wyłosowanego laureata poinformujemy o wygranej również pocztą elektroniczną. (g)

Dźwignia czystości i reklamy

Tydzień temu w cyklu *Cenne, bezcenne* pisaliśmy o zarazach, jakie nawiedziły Zabrze w ubiegłych stuleciach. Przy tej okazji wspomnieliśmy, iż prasa sprzed wieku donosiła jak skutecznym sposobem zwalczania cholery byłoby dostarczanie mieszkańcom czystej wody, a więc stworzenie wodociągu. Pierwsze wzmianki na temat działalności takiego systemu sięgają XIX wieku. Jako datę powstania firmy wodociągowej przyjmujemy się zaś kwiecień 1883 roku. Dziś jednak nie o historii, a raczej o pewnych „pięknych”, a na pewno ciekawych pamiątkach z naszych toalet. To eksponaty zachowane w Muzeum Miejskim, którego wystawy z powodu epidemii są zamknięte. No, ale czynna jest nasza Galeria Głosu!

Wraz z rozwojem sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w Zabrzu, coraz powszechniejsze stawały się ubikacje spłukiwane wodą, zwane w skrócie z angielska w.c. (water closet). Ich montażem zajmowały się wyspecjalizowane firmy, a jedną z pierwszych zainstalował u nas w 1897 roku inżynier Oskar Kublick. Jego biuro techniczne dla kanalizacji, wodociągów, nawad-

niania i odwodnienia wszystkich typów mieściło się przy ówczesnej Wallstrasse 5 (obecnie ul. Pułaskiego). W następnych latach przeniósł je na Kronprinzenstrasse 134 (ul. Wolności 292), a w kwietniu 1913 roku powrócił na Wallstrasse, początkowo do kamienicy nr 1, a później do pierwotnej siedziby.

Oskar Kublick zmarł 10 października 1920 roku w Zabrzu w wieku 60 lat. Po jego śmierci firma na pewien czas zniknęła z zabrzańskich ksiąg adresowych. Pojawiła się ponownie w 1933 roku. Pięć lat później jej właścicielem podany został inżynier Gerhard Kublick (być może syn Oskara), który poszerzył działalność o sieci gazowe.

Prezentowany za pośrednictwem Muzeum Miejskiego ciężarek wykonany i zamontowany został po 1915 roku. Odlano go z białej porcelany, w czterech wierszach umieszczono na nim tekst reklamowy: OSKAR KUBLICK Sanitäre Anlagen HINDENBURG O/S. Wallstrasse 5. Zawieszony był na długim łańcuszku i służył do uruchamiania zbiornika z wodą (spuszczania w toalecie wody), zamontowanego wysoko nad muszlą. Ciężarek zakupiony został do muzealnych zbiorów w 2004 roku i jest jednym z ponad stu eksponatów dokumentujących historię zabrzańskiego przemysłu, rzemiosła, handlu i usług, ale zgromadzonych w dziale... kultury. (mg)



Zabrzańska armia z ulicy Mochneckiego gotowa na każdą „wojnę”

– No, a teraz dajcie nam odpowiedni pocisk i my już strzelimy w tego koronawirusa... – tak na zakończenie prac remontowych czołgu T-55 mówił żartem, acz w poważnym tonie Maciej Widuchowski, jeden z trzech braci prowadzących zabrzański Park Techniki Wojskowej (Zabrze, ul. Mochneckiego 12, obok Sztolni Królowej Luizy). – To była ciężka wielodniowa praca, ale teraz pojazd ma nowy silnik i jest już w pełni sprawny. Trzeba to było zrobić, bo nasza armia powinna mieć zawsze pełną techniczną zdolność operacyjną. Nawet nasze samoloty są teoretycznie sprawne, choć nimi nie można latać z powodów proceduralnych.

Czołg sprawny!



Problemy z T-55 zaczęły się zimą. Silnik jak to silnik „rzygał olejem i miał wycieki płynu chłodzącego”, ponadto „dzwonił, łomotał i hałasował jak więzień w kajdanach oczekujący na wyrok”. Ale to jeszcze nie było takie złe. Na początku marca pojawił się nowy problem: z bojowego wozu zszedł samoistnie niemal cały olej. Szybko zapadła decyzja o przeglądzie technicznym, oczywiście wykonanym we własnym zakresie, bo żaden normalny mechanik samochodowy czołgu nie naprawi, a na serwis fabryczny zabrzani nie stać, bo to nie wymiana uszczelki w osobowym fiacie. Trzeba jednak najpierw wyjąć silnik, skrzynię biegów i skrzynię pośrednią. A do tego potrzebny jest... dźwig. I tym przyjechał za przyjaźnionym z muzeum Mariusz, który uratował z remontowego kryzysu już nie jeden zabrzański opancerzony pojazd.

– Mam w naszym armijnym kilkudziesięciosobowym gronie wielu takich Mariuszów, osób w różnym wieku i płci, pasjonatów, fachowców i zapalczyków. Jest wśród nas nawet Giennadij – spec z Ukrainy, który mieszka od dwóch lat z rodziną w Zabrzu. Przyszedł kiedyś obejrzeć nasze muzeum i został. Jest niemal niezastąpiony, bo w swojej ojczyźnie był mechanikiem w wojsku i zna się na rzeczy, ma odpowiednie podejście do sprzętu – mówi Widuchowski. – Pracuje u nas – jak wszyscy – dla przyjemności. Naszym wielkim przyjacie-

lem jest też Pert Volny z Czech, wielkiego wsparcia technicznego – często przez telefon albo internet – udziela nam mistrz Dżimi z Gdyni. Gdyby nie jego rady to nie wiem jakbyśmy uruchamiali te nasze wozy. Ale liczy się u nas każda para rąk i to nie tylko do akcji typu „podaj, trzymaj, podnieś”. Nieoceniony jest Wiewiór, który w trakcie całego dnia pracy robi nam gorącą kawę i przynosi bezpośrednio do warsztatu. A w sobotę obiadek gotuje Larisa. Zrzucamy się po trzy zeta, a ona potrafi wy czarować z tego dla całej drużyny pyszności, że palce liżać.

Przy T-55 okazała się bardzo potrzebna, bo „krótki szpil” (tak planowano) przerodził się w kilkudniową walkę z żelazną materią. A zaczęło się bardzo dobrze: Mariusz z dźwigiem przyjechał 7 marca już o 7.30, wszystkie elementy do demontażu były już wtedy porozpinnane. – W pierwszej kolejności do góry poszła skrzynia biegów – wspomina Widuchowski. – Pamiętałem, że należy wyciągać ją lekko pod skosem...więc idzie do góry...nagle, stop, coś trzyma. Sprawdzamy, jest OK, wszystko luźne i odkręcone. Ale niemal cały czołg lekko unosi zad, a skrzynia nie wychodzi. Coś klinuje... kombinujemy dalej... nagle słychać metaliczny trzask... no i urwaliśmy dźwignię sprzęgła.

Wyciągnięcie skrzynki pośredniej poszło już gładko, ale przy silniku to dopiero była mordęga. Mariusz musiał w południe wracać do domu, ale wspinałomyślnie zostawił czołgistom dźwig. Za jego sterami usiadł Piotrek, syn Macieja Widuchowskiego.

Więcej błędów przy demontażu nie było, bo jak przy każdym remoncie wszystkim mechanikom w głowach tkwi powtarzana jak mantra niepisana reguła regulaminu: uczymy się na własnych błędach, ale nie możemy ich robić za dużo, bo nie mamy odpowiedniej kasy na nowe części ani zawodowy serwis. I w myśl tej zasady dalej poszło już w miarę gładko. Do oględzin poszczególnych elementów i ich czyszczenia pomocne były nawet dziewczyny w mundurach: Kaśka czy Dominika. Drugiego dnia we własnej grupie świętowały dzień kobiet, ale późną nocą wróciły na pole mechanicznej bitwy. Głównie z materią walczyli mężczyźni. I w końcu okazało się, że kupiona niedawno do czołgu za 2000 zł skrzynia pośrednia była wadliwa i brakowało w niej kilku elementów. Na szczęście na stanie była stara skrzynia i z tych dwóch udało się poskładać jedną już w pełni sprawną. Gorzej z silnikiem...

Czołg T-55 to daleki krewny słynnego T-34 (Rudy 102). Produkowany był w latach 1958-1981, od 1964 roku po kupieniu od ZSRR licencji w zakładach

Bumar Łąbędzy. Jego głównym uzbrojeniem była armata D-10T kaliber 100 mm, stabilizowana w dwóch płaszczyznach. W latach 80. był wykorzystywany przez siły zbrojne aż 38 państw (a produkowany nawet w Chinach), bo uznawany był za doskonałą konstrukcję. Dekadę wcześniej był polskim hitem eksportowym. Z polskiej armii wycofano go w 2002 roku. Do Parku Techniki Wojskowej w Zabrzu trafił dwa lata temu, w drodze wymiany z kolekcjonerem z Warszawy za dwa innego typu gąsienicowe pojazdy opancerzone. Po przetransportowaniu przeszedł szybki remont i był w pełni sprawny. Brał udział w pokazach i zlotach m.in. w Tarnowskich Górach, Trzebinie, Bytomiu, Opolu, Białymostku czy Częstochowie. Był ozdobą wielu imprez i budził zachwyt uczestników wszystkich militarnych spotkań. I teraz awaria silnika miała go unicestwić?

Dyskusje nad metodą i kosztami jego generalnego remontu nie trwały zbyt długo. W międzyczasie udało się bowiem dość tanio kupić od prywatnej osoby „nowy” silnik. Przeszedł tylko dokładny przegląd, by nie doszło za jakiś czas do przykrych niespodzianek. Stary motor pojechał natomiast do czyszczenia i będzie wystawiony w hali jako element wojskowego sprzętu technicznego. A ów „nowy” wstawiony

został dosłownie kilka dni temu i czołg T-55 jest znów w pełni sprawny. Niestety na razie nie zobaczymy go ani na parkingu muzeum ani w akcji, bo z powodu epidemii placówka jest nieczynna, a imprezy masowe zakazane.

– Tęsknimy oczywiście za odwiedzinami. Aż przykro nam było, gdy od bram musieliśmy z kwitkiem odsyłać chętnych, którzy chcieli się przyglądać nawet temu jak remontujemy T-55. Koronawirus sprawił natomiast przeurotnie, że prace mogliśmy robić bez ograniczeń, w ciągu tygodnia, a nie tylko w same weekendy. Walka przebiegła zatem z sukcesem, czego życzymy wszystkim w wojnie o zdrowie. Czołg już mamy! I to niejedyn, bo w Parku Techniki Wojskowej są ich w sumie trzy. Na stanie są też pojazdy opancerzone, łaziki, ciężarówki, wyrzutnie rakietowe, samoloty... W sumie kilkadziesiąt eksponatów.

Park działa od 2011 roku na bazie założonej w 1995 roku przez braci Widuchowskich (Wacław, Maciej, Piotr) Małej Armii Grupy Śląsk. Dyrektorem muzeum jest oficjalnie Wacław, były zawodowy nurek wojskowy urodzony w Gdańsku. Muzeum nosi imię jego ojca Jerzego Tadeusza Widuchowskiego, żołnierza i partyzanta Armii Krajowej siłą wcielonego do Armii Czerwonej, a potem zesłanego na Kaługę. (jak)



na szklanym ekranie HITY TYGODNIA

27 marca (piątek), godz. 21.55

To – horror



Film oparty jest na motywach niezwykle popularnej powieści Stephena Kinga pod tym samym tytułem, która przeraża czytelników od dziesięcioleci. Kiedy w mieście Derry w stanie Maine zaczynają zniknąć dzieci, grupa młodych mieszkańców musi stawić czoła swoim największym lękom. Na ich drodze staje nieczemny klaun o imieniu Pennywise, który zapisał się na kartach historii jako morderca lubujący się w zadawaniu bólu.

27 marca (piątek), godz. 23.10

Predatorzy – film SF



Royce odzyskuje przytomność podczas skoku spadochronowego. Na miejscu lądowania, w dżungli, spotyka kilka innych osób. Są wśród nich żołnierz kartelu narkotykowego Cuchillo, funkcjonariusz Specnazu Nikolaj, snajperka Isabelle, członek Yakuzy Hanzo i lekarz Edwin. Wszyscy prócz ostatniego są zabójcami. Nie wiedzą, w jakim celu znaleźli się w tym miejscu. Royce przejmuje dowodzenie. Niebawem przybysze odkrywają, że nie znajdują się na Ziemi. Ich poczynania obserwują legendarni wojownicy, z którymi grupa będzie musiała stoczyć walkę.

28 marca (sobota), godz. 21.30

Casino Royale – film sensacyjny



James Bond dostaje poważne zadanie. Wraz z uroczą urzędniczką Ministerstwa Finansów, Vesper Lynd, i kolegą z CIA musi rozpracować siatkę terrorystów. Szybko wpada na ślad bankiera organizacji „Le Chiffre’a”, który bez zgody zwierzchników obraca ich pieniędzmi na giełdzie. W wyniku akcji Bond traci ponad 100 milionów dolarów i żeby je odzyskać, organizuje w Czarnogórze turniej pokera. Zadaniem agenta 007 jest doprowadzić do jego przegrania i tym samym pozbawić organizację środków finansowych.

29 marca (niedziela), godz. 20.00

Piraci z Karaibów: Skrzynia umarlaka

– film przygodowy



Kapitan Jack Sparrow musi spłacić dług zaciągnięty przed laty u straszliwego Davy’ego Jonesa, kapitana widmowego Latającego Holendra. Davy żąda, aby Jack odnalazł tajemniczą Skrzynię Umarlaka. Jeśli tego nie zrobi, zostanie skazany na wieczne potępienie. Sparrow musi ratować własną duszę. Wraz z dwójką przyjaciół, Willem i Elizabeth, którzy także znaleźli się w niebezpieczeństwie, wyrusza na poszukiwania skarbu.

WAŻNE TELEFONY

Alarm 112; Pogotowie ratunkowe 999, 32 271 19 13; Straż pożarna 998, 32 376 09 90; Policja 997, 32 277 92 00; Pogotowie gazowe 992, 32 231 34 33; Pogotowie ciepłownicze 993, 32 788 03 61; Pogotowie energetyczne 991, 32 303 09 91; Pogotowie wod.-kan. 994, 32 275 52 55; Straż Miejska 986, 32 271 80 52; Urząd Miasta Ruda Śląska 32 244 90 00 do 10; Urząd Miasta Zabrze 32 373 33 00, specjalna infolinia na czas epidemii 32 37 33 499, 32 37 33 588 oraz 32 37 33 300; Centrum Zarządzania Kryzysowego 32 37 33 388; Państwowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Gliwice 666 227 206, 32 338 05 10, 32 338 05 00; Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Ruda Śląska 668 164 330; Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna Katowice 539 963 856, 606 326 142, 606 488 680; całodobowa infolinia NFZ 800 190 590.

REKLAMA

DOM OPIEKI

DLA OSÓB STARSZYCH, NIEPEŁNOSPRAWNYCH, PRZEWLEKLE CHORYCH
Z INNOWACYJNĄ REHABILITACJĄ

POBYT: DŁUGOTERMINOWY / DZIENNY / CZASOWY

www.multisenior.pl

Nabór trwa!
Zadzwoń!

Zapisy pod numerem **798 71 11 33**
42-622 Orzech, Ogrodowa 10

tel. **502 510 191** tel. **502 510 191**

24h Radio Taxi

ZABRZE -
RUDA ŚLĄSKA
BEZ STREF

West

tel. **32 278-28-28**

TEL. **32/271 68 68**
800 333 333

www.taxikopernik.pl

Zwierzęta domowe nas nie zarażą, ale z powodu niebezpiecznego wirusa schronisko wprowadziło kilka istotnych ograniczeń

Wbrew obawom niektórych właścicieli zwierząt domowych, absolutnie nie ma dowodów na to, by psy i koty mogły przenosić na człowieka – zabójczego dla części z nas – koronawirusa. Wręcz przeciwnie, istnieją przesłanki wskazujące, iż to czworonogi zjadliwym patogenem mogą się zarażać od chorych ludzi. Nie ma więc powodu, by wpadając w panikę uśmiercać swoich pupili lub oddawać je do schroniska!

– Na szczęście w Zabrzu – w przeciwieństwie do innych polskich miast – nie słyszeliśmy jak dotąd o żadnym przypadku próby poddania czworonogów eutanazji w obawie przed koronawirusem. Niestety, w oczywisty sposób stan pandemii ogłoszony w kraju w naturalny sposób utrudnia funkcjonowanie naszej placówki. Spada ilość datków pieniężnych, musieliśmy wprowadzić istotne ograniczenia, między innymi wstrzymać przyjmowanie darów rzeczowych, zamknąć bramę na klucz i zrezygnować z pomocy prawie setki wolontariuszy, którzy wyprowadzali naszych podopiecznych na spacer – mówi Małgorzata Witkowska-Zabawa, wiceszefowa zabrańskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt Psitul mnie.

W związku z zagrożeniem zdrowotnym spadła też aktywność zabrzańskich adopcyjnych, a co za tym idzie – ilość adopcji zwierząt w zabrańskim schronisku do zaledwie kilku tygodniowo. Choć są i tacy mieszkańcy, którzy korzystając z okresu narodowej kwarantanny, postanowili poświęcić swoją uwagę właśnie zwierzętom, dla których normalnie nigdy nie mieli czasu w natłoku obowiązków. – Jedna z rodzin zaadoptowała za jednym razem dwa koty. To bardzo budujące w czasach, gdy większość z nas pozostaje w domowym odosobnieniu – mówi pełna podziwu Witkowska-Zabawa.

Sytuacja pandemii spowodowała, iż schronisko musiało „spowolnić” i wprowadzić nowe uregulowania w procedurze adopcyjnej. Chętni na przysmarowanie zwierząt

Pies w koronie



rzaka powinni wcześniej wypełnić w domu formularz przedadopcyjny widniejący na stronie internetowej placówki i przesłać go na adres e-mail (schronisko_zabrze@wp.pl). Z kolei chęć samej wizyty w schronisku należy zgłosić telefonicznie (tel. 32 271-47-97), by wspólnie ustalić dogodną godzinę spotkania. – Chodzi o to, by ludzie niepotrzebnie nie spotykali się u nas w tym samym czasie. Chcemy też być odpowiedzialni przygotowani do takiej wizyty, gdyż pracujemy teraz w ograniczonym składzie – wyjaśniają pracownicy schroniska.

Tymczasem specjaliści od zdrowia uspokajają, iż absolutnie nie powinniśmy się obawiać, że nasz pies lub kot zarazi nas koronawirusem: „Nie było dotychczas za-

nych doniesień o zachorowaniu zwierząt towarzyszących lub innych zwierząt na COVID-19, a także nie ma obecnie dowodów na to, że odgrywają one istotną rolę epidemiologiczną w tej jednostce chorobowej. Ponieważ jednak zdarzają się choroby, które przenoszą się ze zwierząt na ludzi (zwane chorobami odzwierzęcymi / zoonozami), nadal zaleca się, aby osoby chore na COVID-19 ograniczały kontakt ze zwierzętami do czasu uzyskania dodatkowych informacji na temat wirusa” – czytamy w komunikacie Głównego Instytutu Weterynarii w Polsce.

Jak dodają fachowcy, podczas obsługi zwierząt i opieki nad nimi należy zawsze stosować podstawowe środki higieny. Obejmuje to mycie rąk przed i po przebywaniu w

pobliżu zwierzęcia lub dotykaniu go i przeznaczonych dla nich karmy, a także unikanie całowania, lizania lub dzielenia się z nim jedzeniem. „O ile to możliwe, osoby chore lub będące pod opieką medyczną w związku COVID-19 powinny unikać bliskiego kontaktu ze swoimi zwierzętami domowymi i oddać je pod opiekę innemu członkowi rodziny. Jeśli muszą opiekować się zwierzęciem, powinny przestrzegać zasad higieny i jeśli to możliwe, nosić maskę na twarzy” – brzmi konkluzja oficjalnego komunikatu mającego źródło w opracowaniach Światowej Organizacji Zdrowia.

Z kolei wspomniana wiceszefowa zabrańskiego schroniska dla bezdomnych zwierząt deklaruje, iż osoby pozostające w domowej kwarantannie mogą liczyć na pomoc placówki i tymczasowe przyjęcie do niej ich czworonogów i pupili – o ile niemożliwa będzie pomoc rodziny, znajomych czy sąsiadów. – Na facebooku zawiązała się też spontanicznie grupa o nazwie „Pies w koronie”, zrzeszająca osoby chętne do pomocy w wyprowadzaniu zwierząt właścicieli objętych kwarantanną. Wśród tych wolontariuszy z całego kraju jest także kilkanaście osób z naszego miasta – cieszy się Witkowska-Zabawa.

Zdaniem naszej rozmówczynie, osoby zdrowe nie muszą radykalnie ograniczać wyjść na spacer z psami, zachowując jednak pewne nowe wskazania: należy zrezygnować z chodzenia po ogólnodostępnych parkach i skwerach miejskich, a wybierać miejsca ustronne, takie jak lasy czy łąki. Jeśli takiej możliwości nie mamy, ograniczmy spacer do niezbędnego minimum, natomiast w domu zadbajmy o większą ilość zajęć absorbujących uwagę psa, takich jak z matami węchowymi (zwierzę szuka schowanych smakołyków) czy uczenie różnych „sztuczek”. (kl)

W ramach cyklu bezpłatnych porad prawnych dziś głos zabiera mecenas Paweł Matyja z kancelarii adwokackiej w Katowicach, który jest jednocześnie rzecznikiem prasowym Śląskiej Rady Adwokackiej. Nasi Czytelnicy zwracają się do współpracujących pro publico bono z redakcją prawników z różnymi życiowymi problemami (pytania do mecenasów można przysyłać na adres e-mail: redakcja@gloszabrze.pl) i uzyskują nieodpłatne porady. I oto kolejna z nich:

PYTANIE CZYTELNIKA: Jak ustala się wysokość alimentów?

MECENAS PAWEŁ MATYJA: Pytanie z pozoru banalne, niestety odpowiedź dla wielu klientów tak oczywista już nie jest. W praktyce spotykałem się z alimentami w wysokości kilkuset złotych, jak również kilkudziesięciu tysięcy zł miesięcznie. Od czego to zależy? Odpowiedź jest złożona. Niestety, u większości klientów panowało przekonanie, że sąd ustalając ich wysokość weźmie pod uwagę „ile aktualnie zarabiamy”. Otóż, nie bardziej mylnego.

W pierwszej kolejności trzeba bowiem podkreślić, że sąd bierze

pod uwagę „możliwości zarobkowe”, a nie aktualne wygenerowanie zobowiązania do alimentów. To oznacza, że jeśli np. ktoś ukończył prestiżowe studia, ma na koncie wiele lat pracy, zna języki obce i dajmy na to ma certyfikat ukończenia specjalistycznych kursów – to z dużym prawdopodobieństwem sąd określi jego możliwości zarobkowe jako przyzwoite, a nawet dobre. Bez znaczenia będzie fakt, że np. sprawa o alimenty toczy się akurat w czasie, gdy zobowiązany do ich płacenia ma nie najlepiej płatną pracę.

Drugim czynnikiem wpływającym na wysokość alimentów są rzecz jasna potrzeby dziecka, bo najczęściej to właśnie dzieci są uprawnionymi do alimentów. Potrzeby – dodajmy, usprawiedliwione. Zaliczają się do nich wydatki związane np. z wyżywieniem, edukacją, kulturą fizyczną, ochroną zdrowia,



wypoczynkiem, czy rozrywką. Koszty te, z wiekiem – co do zasady – będą coraz większe. Oznacza to, że raz ustalona kwota alimentów nie jest wieczna i z czasem, gdy

np. dziecko rozpocznie naukę w szkole, może ulec zwiększeniu. Rzecz jasna nie automatycznie, konieczne będzie zainicjowanie sprawy o podwyższenie ali-

mentów. Oczywiście działa to w dwie strony – zobowiązany do płacenia alimentów, może również żądać zmniejszenia ich wysokości.

Od czego zależy więc tak drastyczna różnica w wysokości alimentów, że jeden rodzic otrzymuje np. 500 zł, a drugi 10 tys. zł? Teoretycznie przecież – usprawiedliwione potrzeby dzieci w podobnym wieku – są analogiczne. Odpowiedź brzmi: dzieci mają prawo do równej stopy życiowej z rodzicami. To oznacza, że alimenty na dzieci pochodzące z nazwijmy to „zamożnych” rodzin, będą wyższe niżeli średnia wysokość zasadzanych w Polsce alimentów, która wynosi kilkaset złotych.

I na koniec kolejny mit. Do kiedy należy płacić alimenty? Wśród wielu klientów pokutuje przekonanie, że istnieje jakaś magiczna bariera wiekowa, po przekroczeniu której obowiązek alimentacyjny wygaśnie. Otóż nie. Obowiązek alimentacyjny trwa tak długo, dopóki dziecko – mimo dochowania należytej staranności – nie będzie w stanie samodzielnie się utrzymać. Nie istnieje górna granica wieku, do której rodzice muszą płacić na rzecz dziecka alimenty.

CZYTELNICI PYTAJĄ PRAWNIK ODPOWIADA

Pozornie prosta sprawa

W STRONĘ NATURY

Ten problem spędzał sen z powiek wielu zabrzańskim, a już mieszkańcy rejonu ulic Reymonta i Michała Archaniola na wieść o nadciągających opadach wpadali w popłoch i stres. To na nich bowiem skupiały się latami niedoskonałości instalacji wodociągowej, które sprawiały, że w przypadku ulew ich okolica przekształcała się – i nie ma w tych słowach cienia przesady – w wielkie jezioro (foto nr 1 z 2016 r.), obejmujące swoim zasięgiem garaże i mieszkania. Okazuje się bowiem, że woda spływała do tamtejszej niecki nawet z okolic... hali Pogoni! To już na szczęście przeszłość: gmina podsumowuje właśnie trzyetapową inwestycję, w której pozytywnym oddziaływaniu – według szacunków – znajduje się aż 11,4 tys. zabrzańskich.

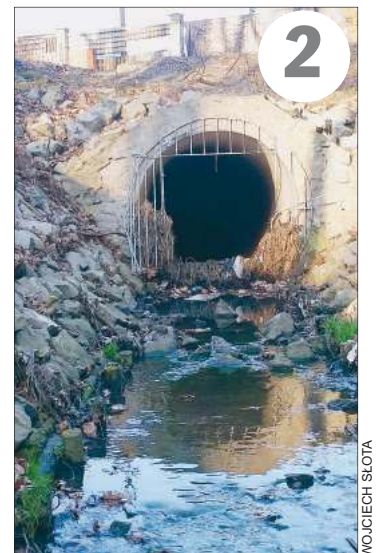
Prace w ramach projektu *Adaptacja do zmian klimatu – gospodarowanie wodami opadowymi na terenie miasta Zabrze* trwały od stycznia 2018 roku do połowy 2019 roku w sumie w trzech miejscach: przy wspomnianych ulicach Michała Archaniola, Reymonta i św. Józefa (przebudowa kanalizacji deszczowej), na os. Józefa (przebudowa zarurowanego odcinka rowu Guido – foto nr 2) oraz w parku Powstańców Śląskich (budowa zbiornika retencyjnego wód deszczowych wraz z drogą dojazdową – foto nr 3). W sumie

Na tej inwestycji skorzystało 11,4 tysiąca zabrzańskich! Deszczówka do zbiornika

powstało m.in. 460 metrów nowej sieci kanalizacji deszczowej i wyremontowano 390 metrów istniejącej instalacji.

Dzięki wykonanym pracom teraz woda sprawnie spływa kanalizacją do potoku Guido, a gdy jest w niej za dużo przelewa się do przylegającego do niej w lesie zbiornika. Można do niego z łatwością dojechać od ulicy Roosevelta i powstał też specjalny zjazd, aby zgromadzoną deszczówkę mogły pobierać służby dbające o miejską zieleń. Przy „basenie” zainstalowano też ławeczki i tablicę edukacyjną, tłumaczącą, iż *Deszcz – nasz sprzymierzeniec i przeciwnik*. Dodajmy, iż objętość retencyjnowanej dzięki wykonanym pracom wody to 4,8 tys. metrów sześciennych.

Zabrzańska inwestycja spotkała się z uznaniem branży wodociągowej. Miejski Zarząd Dróg i Inwestycji Informatycznych za koncepcję i nadzór nad renowacją kolektora deszczowego o długości 54 metrów i średnicy DN 1300/DN1800 (przy przebudowie ul. w rejonie ulic: M. Archaniola, św. Józefa i W. Reymonta), podczas XVI międzynarodowej konferencji Inżynieria Bezwykopowa w podkrakowskich Tomaszowicach, otrzymał *Tytanowy Laur Inwestora* w kategorii *mały projekt bezwykopowy*. (as)



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach rozstrzygnął szóstą edycję konkursu *Zielona pracownia projekt'2020*, skierowanego do szkół podstawowych i średnich z województwa śląskiego. Z 206 zgłoszeń jury wyłoniło 43 najbardziej atrakcyjne i proedukacyjne projekty: wśród laureatów jest tym razem tylko jedna zabrzańska placówka oraz jedna z Rudy Śląskiej. Na przygotowanie projektów wszystkie wskazane śląskie szkoły otrzymają łącznie 320 tys. zł.

Przedmiotem konkursu było utworzenie projektu szkolnej pracowni na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych,

W naszych szkołach powstaną kolejne zielone pracownie Bio-sfera i ekosystem człowieka

ekologicznych, geograficznych, geologicznych lub chemiczno-fizycznych. Maksymalna wysokość nagrody nie mogła przekroczyć 20 procent kosztu całkowitego wdrożenia projektu i stanowić maksymalnie 7,5 tys. zł. I tyle też dostali dwaj laureaci z naszego terenu, a więc: III Liceum Ogólnokształcące z oddziałami dwujęzycznymi (Zabrze, ul. Sienkiewicza 33) na stworzenie klasy pod nazwą *Bio-sfera*, a także Szkoła

Podstawowa nr 16 im. Korczaka w Rudzie Śląskiej na pracownię *Ekosystem człowieka*. – Jury oceniało pod kątem pomysłu na zagospodarowanie pracowni, wykorzystanie przestrzeni, funkcjonalność, estetykę, kreatywność, innowacyjność rozwiązań, różnorodność pomocy dydaktycznych, wyposażenia i sprzętu oraz zasadność ich zakupu – wyjaśnia Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Wygranie takiego konkursu jest wstępem do utworzenia pracowni, na którą jednostki prowadzące szkoły (gminy) mogą starać się o kolejne dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, tym razem w konkursie *Zielona pracownia'2020*. Nabór do niego ruszy z nastaniem przyszłego miesiąca i wyjątkowo potrwa do 30 kwietnia, a więc dwa

tygodnie dłużej niż wcześniej zapowiadano (termin zmieniono z powodu perturbacji związanych z zagrożeniem epidemicznym), a dotacja będzie mogła wynieść nawet do 30 tys. zł.

Konkursy na projekt i pracownię trwają już od 2015 roku i dzięki nim w regionie powstało już 250 klas, na które WFOŚiGW wydał ponad 8,5 mln zł. (ws)



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

PIŁKA RĘCZNA

NMC Górnik w brązie

NMC Górnik Zabrze na kolejny medal mistrzostw Polski czekał od 2014 roku i się wreszcie doczekał, choć trudno o pełną satysfakcję. W poniedziałek (23 marca) o godz. 10 spółka PGNiG Superliga poinformowała, że rozgrywki w tym sezonie nie będą kontynuowane, skutkiem czego za końcową uznaje się tabelę obowiązującą w trakcie ogłoszenia przerwy w rozgrywkach. W efekcie po raz kolejny mistrzem kraju został PGE Vive Kielce, a wicemistrzem Orlen Wisła Płock, natomiast trzecie miejsce przypadło właśnie naszemu Górnikowi.

O takim scenariuszu w szczyptorniackiej centrali przebiegiwano już pod koniec ubiegłego tygodnia, konsultując się z klubami, co one na takie rozwiązanie. W grę wchodziło jednak nie tylko odwołanie dwóch ostatnich kolejek sezonu zasadniczego (NMC Górnik miał się w nich zmierzyć ze Stalą Mielec i Pogonią Szczecin), ale przede wszystkim fazy play off, która nie raz obfitowała w niespodzianki, zmieniając losy rozgrywek (przekonali się o tym w ubiegłym roku zabrzanie, którzy będąc pewniakiem do trzeciego miejsca, niespodziewanie odpadli z walki o medale w dwumeczu z MMTS-em Kwidzyn). Mimo różnych opinii decyzja jednak zapadła i z Warszawy nadszedł następujący komunikat. „Ze względu na aktualną sytuację związaną z rozprzestrzenianiem się koronawirusa SARS-CoV-2 i wprowadzenie stanu epidemii w Polsce, Komisarz Ligi, w porozumieniu z zarządem Superligi Sp., odpowiedzialnej za zarządzanie rozgrywkami PGNiG Superligi i PGNiG Superligi Kobiet, podjął decyzję o zakończeniu rozgrywek sezonu 2019/2020. Komisarz Ligi podjął decyzję o zakończeniu sezonu PGNiG Superligi z zachowaniem miejsc w tabeli rozgrywek

według punktacji uzyskanej w meczach rozegranych do dnia 12 marca 2020 roku. Co Marek Janicki, prezes superligi, uzasadnił następująco: – Zdrowie jest na pierwszym miejscu, dlatego w trosce o zawodników, kibiców, przedstawicieli

muszą mieć odpowiednio dużo czasu na przygotowanie się do rozegrania meczów w rundzie finałowej i spadkowej. To dla nas trudna decyzja, ale uważamy, że najlepsza. Wierzymy, że w przyszłym sezonie wszyscy wrócimy na boisko silniejsi.

PGNiG Superligi końcowa tabela sezonu 2019/2020

1. PGE VIVE Kielce	25	72	24-0-1-0	916:608
2. Orlen Wisła Płock	24	69	23-0-1-0	715:516
3. NMC GÓRNIK ZABRZE	24	57	18-1-4-1	699:614
4. Azoty-Puławy	25	50	16-0-7-2	761:673
5. Gwardia Opole	24	37	11-2-11-0	647:675
6. Energa MKS Kalisz	24	33	10-1-12-1	611:658
7. Zagłębie Lubin	24	32	10-1-13-0	633:683
8. Sandra SPA Pogoń Szczecin	24	31	10-0-13-1	634:677
9. Chrobry Głogów	24	29	8-1-12-3	659:702
10. Piotrkowianin Piotrków Tryb.	24	23	7-1-16-0	646:687
11. MMTS Kwidzyn	24	21	7-0-17-0	609:694
12. Torus Wybrzeże Gdańsk	24	20	6-1-17-0	589:684
13. SPR Stal Mielec	24	20	6-1-17-0	592:697
14. Grupa Azoty Tarnów	24	13	3-1-18-2	573:716

W poszczególnych kolumnach: miejsce, drużyna, ilość rozegranych spotkań, zdobyte punkty, liczba zwycięstw, zwycięstw po rzutach karnych, porażek, porażek po rzutach karnych oraz bramki zdobyte: stracone.

mediów, a także wszystkich, którzy pracują przy organizacji meczów, decydujemy o zakończeniu rozgrywek. Zdajemy sobie sprawę, że wznowienie rywalizacji w tym sezonie byłoby niezwykle skomplikowane, a wręcz niemożliwe. Obecnie drużyny nie trenują i nie wiadomo, kiedy mogłyby wrócić do treningów. A

Wprawdzie zespoły miały w chwili zawieszenia gier nierówną liczbę rozegranych spotkań i sytuacja ta co gorsza dotyczyła dwóch rywalizujących o mistrzowski tytuł zespołów. Ale nawet biorąc pod uwagę, że Wisła Płock też mogła wygrać swoje zaległe spotkanie i zrównać się ilością zdobytych punktów z liderem, ale i tak by go

nie wyprzedziła, gdyż ma gorszy stosunek bezpośrednich spotkań z kielczanami. O tyle więc ogłoszenie PGE Vive mistrzem nie było kontrowersyjne. Jeszcze klarowniejsza sytuacja była z NMC Górnikiem, który był również niezagrożony na swoim trzecim miejscu. Podjęto również decyzję o braku spadków.

No to mamy wreszcie medal! Tym samym pierwszy sezon w roli trenera naszego zespołu okazał się dla Marcina Lijewskiego największym sukcesem w jego szkoleniowej karierze. Również w pamięci kilku zabrzańskich zawodników ten sezon, mimo swej ułomności, zapisze się na długo w pamięci: wszak rozgrywający Szymon Sićko, z dorobkiem 120 goli, został wicekrólem strzelców ligi (tę klasyfikację wygrał zaś Arkadiusz Morzyto z PGE Vive – 127 bramek), Martin Galia, notując 182 interwencje i 33.39% skuteczności obron, zajął trzecie miejsce wśród bramkarzy (najlepszy w tej specjalności okazał się Marcin Schodowski z Zagłębia Lubin – 220 wybronionych rzutów), a Adrian Kondratiuk był trzeci w kategorii asyst (148), którą wygrał Dawid Przysiek z Chrobrego Głogów (186 tego typu podań).

Przypomnijmy, że to siódmy medal w historii zabrzańskiego szczyptorniaka. Poprzednio NMC Górnik Zabrze był trzecim ligowcem w sezonie 2013/2014, a we wcześniejszych latach – jako Pogoń Zabrze – nasz klub zdobywał tytuły mistrza kraju (1989, 1990), wicemistrzostwo (1976, 1979) i także brąz (1967). (ws)

OGŁOSZENIA

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ GARAŻ
STAN OBOJĘTNY
513-541-512

DO wynajęcia mieszkania 27, 40, 90 mkw. Zabrze. 608-586-994

SPRZEDAM lokal użytkowo-mieszkalny 132 mkw., Sądowa 2/6. 601-521-194

NAUKA/PRACA

MATEMATYKA, CHEMIA – również przypadki beznadziejne, www.krzysztofcywinski.pl 608-138-035

PRZYJMĘ emeryta do pracy atrakcyjne zarobki 697-361-628

PRZYJMĘ pracownika na produkcję atrakcyjne zarobki. 697-361-628

PRZYJMĘ ślusarza, spawacza, atrakcyjne zarobki. 697-361-628

EMERYCI lub renciści do pracy w dozorcze mienia, Zabrze. Tel. 607-076-206 dzwonić od 16-20.

SZUKAM PRACY

UCZCIWA, solidna posprząta dom, mieszkanie itp. 507-943-788

RÓŻNE

POŻYCZKI
minimum formalności
szybka decyzja
w domu klienta.
Tel. 32/280-40-70

REMONTY dachów.
Papa-
wytrzymałość 25 lat.
32/276-54-32,
505-015-176

ZARZĄDCA WSPÓLNOT MIESZKANIOWYCH

oferuje swoje usługi w zakresie

- obsługa administracyjno-techniczna
- obsługa księgowo-finansowa
- obsługa prawna i doradztwo
- obsługa przez licencjonowanych zarządców

complex

BUDOWNICTWO OGÓLNE

RZECZOZNAWSTWO – USŁUGI – NIERUCHOMOŚCI
41-800 Zabrze, ul. Szczepie Boże 7, tel. 278-67-19

KRAWIECKIE
PRZERÓBK
Zabrze, ul. Wolności 222
TWÓJ SZYK

ROBOTY wykończeniowe. 516-982-462

PIANINO
STROJENIE
NAPRAWA
662-046-560

CENTRALNE ogrzewanie, instalacje wod.- kan., gaz, ceny hurtowe. Projekt, wycena gratis. 15 lat doświadczenia! 501-479-197

CYKLINOWANIE. 501-845-106

MAŁOWANIE, tapetowanie, panele, drobne naprawy, inne wykończeniowe. 507-102-386

NAPRAWA lodówek. Tanio. 32/

273-46-02, 607-25-66-15

ODNAWIANIE wianen. 32/384-91-98, 501-707-632

PRZEPROWADZKI, wywóz rzeczy niepotrzebnych. 607-219-491

REMONTY. 607-219-491

RTV -naprawy domowe 32/279-4279, 605-285-957

KUPNO/SPRZEDAŻ

AUTO-LAND
SKUP SAMOCHODÓW
601-480-570,
32/249-52-10

AUTO-SKUP gotówka osobowe, dostawcze. Wszystkie marki, roczniki. 602-871-305, 515-274-430

AUTO- skup. Kupię każdy samochód osobowy, dostawczy. 509-796-001, 798-835-341

KUPIĘ radia, wzmacniacze, kolumny, Atari, Commodore, kolejni PIKO, TT. 607-912-559

AUTO skup, transport, gotówka. 508-44-66-75

AUTOZŁOMOWANIE. 515-274-430

SPRZEDAM drewno opałowe, 130 zł/ m3. 799-155-670

ZDROWIE

STOMATOLOGIA, ortodoncja, protetyka. Zabrze, ul. Bytomska

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

MPGK Sp. z o.o. w Zabrzu
ul. Klimasa 7
ul. Wolności 226

TEL. CAŁODOBOWY – 32 271 38 23

Jesteśmy firmą z długoletnią tradycją i doświadczeniem na rynku.

Oferujemy najwyższą jakość usług, konkurencyjne ceny oraz bezgotówkową organizację pogrzebów.

W swojej ofercie posiadamy:

- chłodnię i kaplicę
- usługi cmentarne i kremacyjne
- szeroki wybór trumien i urn
- krzyże, tabliczki, wieńce i palmy



FIRMA POGRZEBOWA
PIETREK
Rok zał. 2003

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne
Międzynarodowy i Krajowy Przewóz Zwłok

ZABRZE
ul. Roosevelta 65
tel. 32 276 31 96

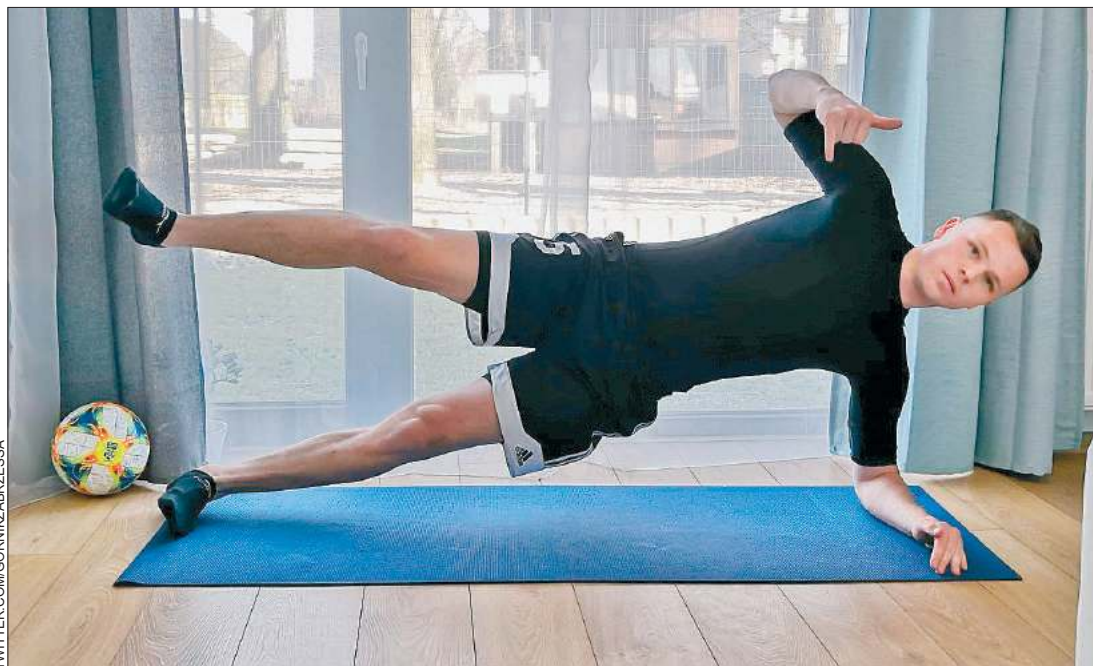
www.pietrek.pl
CAŁODOBOWO
tel. 602 32 72 96

GLIWICE
ul. Odrowążów 118
tel. 32 230 40 40



Czy Górnik zagra jeszcze tej wiosny? Ekstraklasa nad przepaścią

Szanse na to, że w tym półroczu zobaczymy jeszcze piłkarzy w akcji maleją z każdym tygodniem. W ślad za decyzjami organizatorów najważniejszych rozgrywek na świecie (mistrzostwa świata, igrzyska olimpijskie), departament logistyki rozgrywek Ekstraklasy SA przedłużył termin zawieszenia spotkań do 26 kwietnia. Czy jednak zespoły rzeczywiście wrócą na ligowe boiska pod koniec przyszłego miesiąca? I w jakich składach, bo nie ulega wątpliwości, że tak długa przerwa może wymusić trudne decyzje finansowe w polskich klubach, a więc w Górniku też. Kluby już liczą straty, ale też na pomoc, choćby preferencyjne pożyczki na przetrwanie ze strony Polskiego Związku Piłki Nożnej.



Mateusz Matras, podobnie jak inni piłkarze Górnika, w oczekiwaniu na powrót rozgrywek trenują teraz jedynie indywidualnie, według zaleceń sztabu trenerskiego.

Pojawiają się też pierwsze pomysły, by za wszelką cenę wznowić rozgrywki i dokończyć sezon. Z brawurową koncepcją wystąpił choćby prezes Rakowa

Częstochowa, który proponuje – po skoszarowaniu dokładnie przebadanych zawodników wszystkich klubów w kilku hotelach! – rozegranie pozostałych

88 ligowych spotkań w ciągu sześciu tygodni na kilku stadionach północno-zachodniej Polski (Gdańsk, Gdynia, Poznań, Bydgoszcz, Wronki), oczywiście

bez udziału publiczności. Taki scenariusz umożliwiłby sięgnięcie po pieniądze za telewizyjne transmisje i od sponsorów, ale to raczej nie przejdzie – choćby z

powodu najnowszych obostrzeń antyepidemicznych zastosowanych w kraju.

Niemniej kluby szukają wyjścia, aby minimalizować straty: straciły bowiem podstawy do osiągania dochodów, a wydatków (pensje piłkarzy i innych pracowników) nie ubyło. Sytuacja wymaga zmian i zaciśnięcia przez wszystkich pasa... Jako pierwszy z zawodnikami do porozumienia doszedł Śląsk Wrocław, który we wtorek (24 marca) ogłosił, że za ich zgodą częściowo wstrzymuje wypłatę pełnych wynagrodzeń: piłkarze będą otrzymywać 15-30 procent podstawowych miesięcznych pensji (zmiany te nie dotyczą najmłodszych graczy). Czy za tym przykładem pójść inne kluby, w tym Górnik?

Zarząd naszego klubu na razie milczy na temat swojej finansowej sytuacji, podobnie jak piłkarze. Ci zresztą mają zakaz udzielania wywiadów, a także prowadzenia aktywności w mediach społecznościowych, skazując się na izolację od kibiców... Klubowe media donoszą jedynie, jak spędzają wolny czas. (ws)

O problemach ekstraklasy informujemy szeroko, ale nie tracimy z oczu także rozgrywek niższych szczebli, o amatorskim charakterze. O ile III-ligowcom udało się rozegrać jedną wiosenną serię spotkań, to zespoły zrzeszone w Podokręgu Zabrze i występujące w organizowanych przez

stanowiły dla nas wytyczne, w jakiej formie kontynuować rozgrywki w zabrzańskim podokręgu – mówi prezes zabrzańskiej jednostki piłkarskiego związku, Jarosław Bryś. – *Przed wszystkim zależy nam, żeby udało się na boisku rozstrzygnąć sprawę awansów i spadków.*

Co z piłkarzami-amatorami?

niego rozgrywkach (klasa A, B i C) w ogóle nie wyszły na boisko. Wprawdzie nie są związane terminami wyznaczonymi przez UEFA (zakończenie krajowych gier do 30 czerwca), ale i tak rozegranie całej rundy wiosennej przez lokalne kluby jest mało prawdopodobne. – *Śląski Związek Piłki Nożnej rozpatruje kilka koncepcji, ale na jakieś ustalenia jeszcze za wcześnie. W każdym razie jego decyzje będą*

Jako się rzekło propozycje są różne, oficjalnie wiadomo o pomysle Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej, którego drużyny rywalizują ze śląskimi zespołami, w tym Górnikiem II Zabrze, w trzeciej grupie trzeciej ligi. Jego plan zakłada podział grupy trzeciej na dwie podgrupy, co ograniczyłoby liczbę spotkań do rozegrania o połowę. Mistrza, który awansowałby do II ligi, wyłoniony zostałby zapewne w barażu... (ws)

Nasz były piłkarz przeżył trzęsienie ziemi Kądzior w gruzach

Całą uwagę poświęcamy obecnie zagrożeniom wynikającym z ekspansji koronawirusa, ale inne niebezpieczeństwa nawiedzające różne zakątki świata bynajmniej z tego powodu nie ustały. W niedzielny (22 marca) rano chwile grozy przeżyli mieszkańcy Chorwacji, a wraz z nimi były zawodnik Górnika, a obecnie gracz Dinama Zagrzeb – Damian Kądzior. Jego okolice nawiedziło trzęsienie ziemi o sile 5,3 w skali Richtera. Ulice stolicy kraju zappełniły się gruzem. – *Jeszcze spaliliśmy, kiedy to się zaczęło. Nie wiedzieliśmy z żoną, co się dzieje. Ze ścian pospadały obrazy, w kuchni potłukły się naczynia. Łóżko się*

trzęsło, szyby drgały. Przez pierwsze 10-15 sekund czułem, że zaczyna się koniec świata – tak tę sytuację opisywał polskim mediom były zabrzanin. Na tym jednym wstrząsie się jednak nie skończyło, ale w trakcie drugiego – za sugestią władz klubu, które rozesłały swoim graczom ostrzegawcze smsy – zawodnik był już poza miastem. – *Czuliśmy się jak w horrorze. Na ulicach cegły, w mieście wielki korki. Zajechaliśmy wreszcie na parking, a tam mnóstwo osób. Wszyscy w maseczkach, rękawiczkach, bo z każdym dniem i w Chorwacji rośnie liczba zakażonych koronawirusem. Było to największe trzęsienie w tym kraju od 140 lat.* (w)

Aktywne Zabrze zachęca do indywidualnej aktywności fizycznej

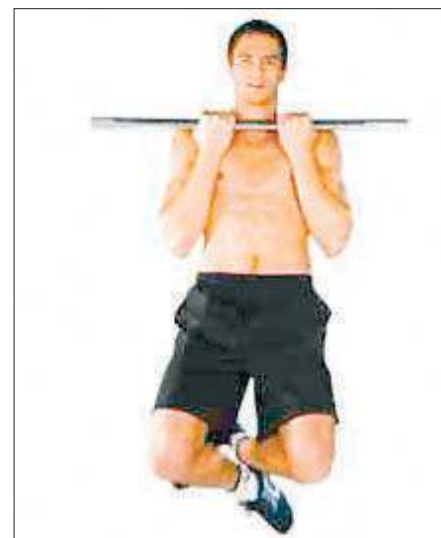
Podobnie jak kluby sportowe, także popularny w mieście projekt Aktywne Zabrze (wspierany przez gminę, mający patronat ministerstwa sportu i turystyki), w ramach którego praktycznie codziennie odbywały się zajęcia sportowo-rekreacyjne w najróżniejszych dyscyplinach (m.in. lekkoatletyce, kolarstwie, tenisie ziemnym, judo, rolkarstwie, aikido, wspinaczce halowej), a od święta duże imprezy rangi mistrzowskiej (na początku miesiąca odbyło się Grand Prix w narciarstwie alpejskim), z dniem 12 marca zawiesił swoją grupową działalność. Ale zachęca do indywidualnych ćwiczeń i daje ku temu wskazówki, oferując swoją bazę danych! W tych trudnych chwilach stwórzmy synergie! Udostępniamy dysk z materiałami kultury fizycznej. Korzystajmy z niego

Świat dysku

wszyscy! Udostępniamy treści i materiały, które pomogą nauczycielom wychowania fizycznego, trenerom, instruktorom prowadzić zajęcia w czasie epidemii. Są również bazą wiadomości i pomocą dla dzieci i młodzieży szkolnej – pamiętajcie o aktywności fizycznej! – czytamy na stronie organizacji, gdzie znajduje się też odezwa o rozwijanie bazy danych. – *Jeśli macie scenariusz lekcji zdalnej, materiały do wykorzystania w pracy nauczyciela, jeśli macie ciekawy film, zagadkę, quiz czy*

krzyżówkę... Zachęcamy do udostępnienia i czerpania z zasobów.

Link do wspomnianej bazy można znaleźć pod internetowym adresem (<http://aktywnezabrze.inkontrahent.pl/Joomla/>). Korzystanie z oferowanych materiałów można zacząć np. od plansz 40 ćwiczeń w domu, obrazujących prawidłowe wykonywanie tzw. brzuszków z obciążeniem, szczyryka bocznego, pompowania brzuchem, mostku, o przysiadzie w wyskoku nie wspominając! (w)



Droga łabędzia



Na drogach z powodu kwarantanny tak pusto, że chadzają po nich... łabędzie. Ten, na którego trafili zabrzańscy policjanci na „średnicówce” był tak zadowolony ze swojej wycieczki, że nie chciał zejść z asfaltu i nie miał najmniejszej ochoty wrócić na łono natury. W końcu młodszy aspirant Sebastian Drabik złapał niesfornego ptaka (na zdjęciu) i wspólnie z sierżantem Andrzejem Niemcem przeniósł go do pobliskiego stawu. A może to była zaczarowana księżniczka? (jak)

Sąsiedzie! Dokupiłem sobie 10 ha pola!

– Wiem. Pański koń powieścił się za stodołę.

Co to jest „nowa wersja programu”?

– Program, w którym poprawiono stare błędy i zrobiono nowe.

Policjant zatrzymuje baczę jadącego furmanką.

– Baco, co wieziecie?

Baca nachyla się i szepcze:

– Siano.

– Czemu tak cicho mówicie?

– Żeby koń nie usłyszał!

Co mówi amerykański marine, gdy zagłada do łodówki?

– Yes sir!

Rozmawiają dwie teściowe:

– Co robi pani zięć?

– Zwykle robi co mu każe.

HUMOR

Policjant chwali się narzeczonej:

– A poza tym czytam bardzo dużo książek.

– Naprawdę? Czytałeś Norwida?

– Nie. A kto to napisał?

Jaka jest najwyższa forma życia zwierzęcego?

– Żyrafa.

Ile żołnierz ma par butów i z czego?

– Żołnierz ma dwie pary butów, z czego jedną w magazynie.

Dlaczego orkiestra nie gra na moście?

– Bo most to nie instrument!

Pewien naukowiec został zaproszony, aby wygłosić przemowę na konferencji w Japonii. Znając swoją reputację jako znakomitego mówcy, był zdziwiony, że słuchacze w ogóle nie reagują na jego perfekcyjnie wymierzone w czasie dowcipy i żarty. Przybyty usiadł na swoim miejscu. Przemawiać zaczął jakiś japoński mężczyzna i on odniósł niesamowity sukces! Widownia śmiała się i klaskała, ale nasz bohater nie rozumiał z tego ani słowa. Mimo to począł bić mu brawo, bo widocznie na to zasłużył swoją perfekcyjną przemową. Przerwał mu jednak przewodniczący konferencji:

– Nie, proszę pana, pan nie powinien klaskać.

– Ale dlaczego? Ten mężczyzna jest zapewne znakomitym mówcą!

– On tłumaczy pana słowa.

POGODA DLA ZABRZA I RUDY ŚL.

czwartek		temp. -1	7°C	1000 hPa	wiatr		4 m/s
piątek		temp. 1	12°C	996 hPa	wiatr		2 m/s
sobota		temp. 2	16°C	979 hPa	wiatr		2 m/s
niedziela		temp. 7	15°C	976 hPa	wiatr		3 m/s

Człowiek szczęśliwy
to nie ten, który
wszystko ma, ale ten,
który cieszy się
wszystkim, co ma.

KARTKA Z HISTORII

Zabrzanie gazyfikują... POLSKĘ



Na tę chwilę czekała Łódź od dawna. Jedno przekroczenie zaworu i gaz ze Śląska popłynął do stolicy włókniarzy. Na zdjęciu: naczelny dyrektor Zjednoczenia Gazowniczego Okręgu Warszawskiego — inż. Erbsztajn przecina symboliczną wstęgę podczas uroczystości uruchomienia gazociągu. Foto: J. SYKORA

Głos z 15 marca 1959 roku.

HOROSKOP



BARAN
(21.03 – 20.04)

Masz skłonność do ulegania zachciankom. Popracuj nad silną wolą, bo to co teraz sprawia ci przyjemność, w przyszłości wróci jako wyrzut sumienia.



BYK
(21.04 – 21.05)

Potrzebujecie kontaktu z ludźmi pozytywnie nastawionymi do życia. Znajdźcie ich w dalszym otoczeniu, a poznacie po tym, że będą mieli czas na telefoniczną rozmowę z wami.



BLIŹNIĘTA
(22.05 – 21.06)

Od piątku dotychczas nurtujące cię sprawy stracą na znaczeniu, będziesz musiał stawić czoła nowym problemom. Znajdziesz się z nimi sam na sam, ale wcale nie stoisz na straconej pozycji.



RAK
(22.06 – 22.07)

Nie pozwól, by zawałdnęły tobą niepokojne myśli. Wszystko pójdzie dobrze, a nawet lepiej. Myśl o czymś miłym i uśmiechaj się przez szybę do świata.



LEW
(23.07 – 22.08)

Osoba, która nie zrobiła na tobie dobrego „pierwszego wrażenia”, zyska w twoich oczach w obliczu ekstremalnej sytuacji. Jej bezkompromisowość wyjdzie ci na dobre.



PANNA
(23.08 – 22.09)

Wypowiedziane nieopatrnie słowa wrócą do ciebie echem po kilku dniach. Zrozumiesz, że ich obecny wydźwięk jest skrajnie inny od twych intencji.



WAGA
(23.09 – 22.10)

Dobry nastrój nie będzie cię opuszczał! Humory nie popsują ci nawet drobne rodzinne utarczki, które wynikną w toku zdalnych zajęć.



SKORPION
(23.10 – 21.11)

Jeśli oczekujesz wielkich zmian, to jednak się zawiedziesz. Wszystko będzie tak jak było, tylko że bardziej. I będziesz z tego bardzo zadowolony!



STRZELEC
(22.11 – 21.12)

Proś, a będzie ci dane. Nikt nie odmówi ci pomocy, ważne, żebyś kierował swoje oczekiwania wobec osób, które naprawdę coś mogą. Pod koniec tygodnia twoje problemy zaczną się rozwiązywać.



KOZIOROŻEC
(22.12 – 20.01)

Wieczory poświęć na odreagowanie ciężkich dni, bo inaczej nerwy cię zjedzą. Relaks możesz znaleźć w partiach gier planszowych w rodziną.



WODNIK
(21.01 – 19.02)

Zderzycie się z murem niezrozumienia, może nawet obojętności. To co robicie dla innych zostanie docenione, ale jeszcze nie teraz. Poczekaj jednak kilka dni, a nagroda cię nie minie.



RYBY
(20.02 – 20.03)

Nie wszystko ci się uda, ale nie załamuj z tego powodu rąk. Od wtorku twoja passa zacznie się odwracać w dobrą stronę, a od czwartku rozpocznie się prawdziwa prospektia.